

kwiecień 2008 r.



nr wyd. 1

VIVAT AKADEMIA

Periodyk Akademii Górniczo-Hutniczej dla Absolwentów AGH





Basen AGH prawie gotowy

tekst wewnętrzz numeru



Drodzy Absolwenci!

Wydawnictwo, które przekazuję w Wasze ręce jest krótką opowieścią o uczelni, w której studiowaliście, uczelni która była Waszym domem i mam nadzieję, do której zawsze chętnie będziecie wracać.

Siłę i renomę jaką cieszy się Akademia, tak w Polsce jak i w świecie, zawdzięczamy szczególnie Wam, naszym absolwentom. To Wy przez lata pracowaliście na tę pozycję.

Drodzy Czytelnicy!

Przeglądając kolejne strony będziecie mieli okazję przeżyć krótką sentymentalną podróż w lata Waszej młodości, której częścią była ta Uczelnia. Zobaczycie też co się zmieniło na przestrzeni ostatnich lat. Uczelnia podobnie jak i nasz kraj jest na drodze zmian, ale zmian na lepsze. Prężnie się rozwijamy, rozwijamy współpracę, rozbudowujemy bazę naukowo-badawczą, poszerzamy ofertę kształcenia. Reagujemy na dynamiczny rynek pracy, by nasi absolwenci byli jak najlepiej postrzegani przez pracodawców. Nasza bogata tradycja i osiągnięcia oraz uznanie, jakim się cieszymy, jest dla nas dodatkową inspiracją. Przed nami liczne wyzwania, chcemy i jesteśmy gotowi im sprostać. Nie mamy wątpliwości, że konsekwentnie realizując wytyczone cele, przy pełnym zaangażowaniu całej społeczności Uczelni, zmierzać będziemy w stronę budowy nowoczesnej, otwartej, przyjaznej i bezpiecznej Akademii Górniczo-Hutniczej – naszego wspólnego domu. Zachęcam zatem do lektury i refleksji, a także do wymiany poglądów, bowiem Wasze opinie o roli tej uczelni i kierunkach rozwoju są niezwykle cenne.

prof. dr hab. inż. Antoni Tajduś
 Rektor AGH

Spis treści

Słowo wstępne Rektora AGH	3
Nowy wizerunek AGH	4
Basen AGH prawie gotowy	6
Konwent AGH	7
Uroczystość powołania Rady Społecznej AGH	8
Doktorzy Honoris Causa AGH	9
Nowoczesna AGH	10
Fundacja dla AGH	10
Działalność SW AGH na rzecz Uczelni i Jej Wychowanków	11
Stowarzyszeniowa Akcja Zapomóg dla wdów i sierot po zmarłych Koleżankach i Kolegach	12
Nasi w Tarnowie	13
Karnawałowa zmiana warty	13
Utrzymujemy kurs na... Węgry	14
Stowarzyszenie w KWK Staszic i KWK Wieczorek	15
Z życia Stowarzyszenia Wychowanków AGH	16
Stanisław Staszic – patriota, człowiek czynu	18
Sylwetka Profesora Wacława Lesieckiego	21
Profesor Stanisław Zuber	23
AGH w filatelistyce	26

Periodyk dla Absolwentów Akademii Górniczo-Hutniczej
 Vivat Akademia, kwiecień 2008 r.

Redaguje zespół:

Zbigniew Sulima (redaktor naczelny)
 Artur Bęben SW AGH,
 Zygmunt Kulig SW AGH,
 Andrzej Miga SW AGH,
 Zespół ds. Informacji i Promocji AGH

Adres redakcji:

AGH, paw. A-0, pok. 16
al. Mickiewicza 30,
30-059 Kraków, tel. (12) 617-34-49
swagh@uci.agh.edu.pl

Opracowanie graficzne, skład:

Scriptorium „TEXTURA”
 tel. (604) 270-770
 e-mail: textura@krakow.home.pl

Druk:

Drukarnia „Kolor Art” s.c.
 ul. Kotlarska 34, 31-539 Kraków
 tel. (12) 421-09-86

Kolportaż:

SW AGH, Sekretariat Główny AGH i redakcja

Nakład: 4500 szt. bezpłatnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adjustacji tekstów.

Na okładce:

Gmach A-0 AGH, fot. J. Leśniak

Nowy wizerunek Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie



Sposób, w jaki uczelnia jest postrzegana na zewnątrz oraz przez własnych pracowników i studentów bezpośrednio oddziałuje zarówno na jej pozycję na rynku edukacyjnym, jak też na szeroko pojętą świadomość społeczną. Tworzenie spójnego wizerunku nie tylko pomaga wyróżnić się na tle konkurencji, ale też przekonać potencjalnych współpracowników i studentów do związania się z uczelnią. We współczesnym świecie wyższe uczelnie doceniają wagę świadomego kształtowania wyobrażenia o sobie, czyli o tym, jaki jest ich charakter, co oferują i w jaki sposób to realizują. Również polskie wyższe uczelnie coraz częściej decydują się na opracowanie kompleksowej identyfikacji, której celem jest zaprezentowanie w unikatowy sposób filozofii i metod działania oraz stworzenie oryginalnego wizerunku.

Kompleksową identyfikację tworzą:

- system wizualny
- system zachowań (styl kontaktów z otoczeniem)
- system przekazu (działania promocyjne)

Zgodnie z badaniami o naszej wiedzy, opinii czy wyobrażeniu, w przeważającej mierze decydują doznania wzrokowe, stąd też kluczową rolę w programie kompleksowej identyfikacji odgrywa system wizualny. To właśnie elementy graficzne mają bezpośredni wpływ na kreację i postrzeganie, przez co pomagają budować prestiż i otwarte, przyjazne oblicze. Zadaniem wprowadzanego systemu identyfikacji wizualnej jest przedstawienie Akademii Górniczo-Hutniczej jako nowoczesnej uczelni kultywującej tradycje i dumnej ze swej historii oraz kształcącej specjalistów najwyższej światowej klasy.

Pośród wszystkich elementów bazowych znak graficzny najsilniej wyraża charakter, typ uczelni i styl jej działania.

Znak graficzny Akademii Górniczo-Hutniczej zbudowany jest z sygnetu oraz logotypu.

Sygnet składa się z trzech części, przy czym każda z nich złożona jest z kolei z trzech podłużnych elementów (pasów). Posiada on formę stylizowanego orła, nawiązując w sposób symboliczny i uproszczony do godła uczelni.

Logotyp stanowią inicjały nazwy uczelni, którym nadano indywidualną, specjalnie zaprojektowaną formę literniczą.

Znak graficzny AGH jest jedynym znakiem służącym codziennej identyfikacji wizualnej Akademii Górniczo-Hutniczej. W tej roli zastąpił on godło AGH, które w obecnej formie zarezerwowane zostało wyłącznie do promowania historii oraz dziedzictwa naukowego uczelni.

Elementy wymienione powyżej tworzą System Identyfikacji Wizualnej AGH. Jest to zespół reguł oraz konsekwentnie zaprojektowanych wzorców, które mają utrwalac pożądaną opinię na temat uczelni wśród pracowników, studentów i szeroko rozumianych odbiorców zewnętrznych.

Podstawowym elementem Systemu Identyfikacji Wizualnej jest Księga Identyfikacji Wizualnej. Jest to uproszczone kompendium wiedzy na temat systemu wizualnego Akademii Górniczo-Hutniczej.

Akademia Górniczo-Hutnicza to nowoczesny uniwersytet techniczny o silnej pozycji w kraju oraz zagranicą. Wysiłkiem pokoleń budowana pozycja dzięki nowemu systemowi

fol. J. Leśniak



identyfikacji zyskuje ważny element jakim jest spójny zestaw znaków identyfikujących (logotyp, flaga) oraz element nobilitujący, a także potwierdzający tradycję, dorobek (godło). Podział ten jest ważny przede wszystkim z punktu widzenia budowania tradycji, ale także współczesnej identyfikacji instytucji. Większość ważnych uczelni zagranicznych (w USA, Wielkiej Brytanii, Holandii) posługuje się godłem, którego pole zastosowań jest bardzo wąskie oraz logo, które identyfikuje współcześnie uczelnię i znajduje zastosowanie zarówno w firmowych akcydensach, jak i materiałach promocyjnych oraz firmowych gadżetach.

Znakiem identyfikującym Akademię jest od lat akronim AGH. Wszedł on do języka potocznego i jednoznacznie odsyła do Akademii Górniczo-Hutniczej działającej w Krakowie. „W AGH”, „AGH-owcy” to tylko dwa przykłady z całego szeregu wyrażen, których konotacja jest jednoznaczna. Nie spotykane jest natomiast wyrażenie „ortlowcy” lub inne, które przez znak odsyłałoby do naszej uczelni.

Dotychczasowe godło autorstwa Bogdana Tretera z roku 1925 podlegało licznym modyfikacjom na przestrzeni historii Akademii. Drzeworytniczy pierwowzór był przekształcany na różne sposoby: orzeł przybierał formę orła piastowskiego, „niemieckiego”, tracił koronę by później znowu ją odzyskać.

Dlatego podjęliśmy próbę usystematyzowania naszego wizerunku. Stąd pomysł na wspólny znak firmujący AGH, stosowany codziennie w dokumentach oraz oddzielenie godła, które pełnić będzie funkcję nobilitującą.

Samo zaś godło poddane zostało niezbędnym modyfikacjom wymuszonym przez współczesne techniki jego reprodukcji i aplikowania na wielu nośnikach. Za punkt wyjścia obrano drzeworyt Tretera. Uzyskał on „szlif” zgodny z zasadami heraldyki.

Zaproponowano także zmianę ligatury, która jest elementem godła. AG jakkolwiek wynikające z tradycji nie związane jest ze współczesną identyfikacją Akademii (AGH).

Nowy system to także nowa strona www Uczelni. Wyteżone prace nad jej stworzeniem trwały od czerwca 2007 r. Nowa strona została gruntownie przebudowana. Całkowitej zmianie uległa grafika, zmienił się też układ merytoryczny. Zadaniem autorów było stworzenie przejrzystego i intuicyjnego interfejsu tak, by przede wszystkim odbiorca zewnętrzny mógł w sposób prosty i szybki odnaleźć pożądane informacje. Zasadnicze zmiany, to przede wszystkim podział na cztery główne grupy tematyczne, które są niejako odwzorowaniem struktury wewnętrznej uczelni. Powstał także rozbudowany serwis Aktualności, w którym można będzie znaleźć wszystkie niezbędne informacje o życiu Akademii i nie tylko. Została też stworzona niemal tożsama z wersją polską, strona w języku angielskim. Na potrzeby nowej strony będzie wykorzystywany nowoczesny system zarządzania danymi i tzw. CMS (Content Management System), który pozwala na łatwe administrowanie, aktualizację i rozbudowę naszego serwisu www przez zespół redakcyjny. Dodatkowym atutem będzie dużo lepsze pozycjonowanie naszej strony głównej oraz kluczowych podstron w zasobach globalnego Internetu. Nowa strona pozwala także na dużo bardziej atrakcyjne formy przekazu i promocji ważnych wydarzeń, co jest dzisiaj elementem niezbędnym w każdej instytucji, tym bardziej jeśli dotyczy to jednej z najlepszych uczelni technicznych w kraju.

Przemysław Olszewski

Basen AGH prawie gotowy

Kolejny obiekt sportowy naszej uczelni prawie gotowy. Prace wykończeniowe są na finiszu. Ten fakt znalazł odzwierciedlenie w uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego Basenu AGH, która odbyła się 27 lutego 2008 roku. Treść aktu erekcyjnego przeczytał Prorektor prof. Tadeusz Słomka, dokument w murze budowli umieścił JM Rektor AGH prof. Antoni Tajduś.

Wkrótce zostanie oddany do użytku trzykondygnacyjny obiekt z trzema nieckami basenowymi. Nie zabraknie również wodnych atrakcji w postaci zjeżdżalni, wanny z jacuzzi, grzybka wodnego itp. W basenie rekreacyjnym będzie można skorzystać z hydromasażu, tam też będą odbywać się zajęcia zorganizowane dla niemowląt i przedszkolaków. Baseny 25 metrowe będą przeznaczone do nauki i doskonalenia pływani. Sportowy basen 25- metrowy niebawem uzyska homologację Polskiego Związku Pływackiego i tym samym da możliwość do organizowania zawodów sportowych wysokiej rangi, co z pewnością ucieszy zawodników i widzów. Studenci AGH będą mogli bezpłatnie, w ramach zajęć z WF uczestniczyć w zajęciach na pływalni. Użytkownicy obiektu będą mogli korzystać z sauny mokrej oraz z sauny suchej. Na najniższej kondygnacji czeka na klientów

dwutorowa kręgielnia, bilard, piłkarzki, cymbergaj, rzutki i barek z napojami. Tam również usytuowana jest siłownia wraz z zapleczem szatniowo – sanitarnym, której wyposażenie będzie stanowić uzupełnienie siłowni istniejących w obiekcie Studium Wychowania Fizycznego i Sportu AGH.

Na najniższym poziomie znajduje się sala wielofunkcyjna z zapleczem, przeznaczona do zajęć fitness, zajęć przy muzyce, zajęć ze sportów walki, a w razie potrzeby może też pełnić rolę sali konferencyjnej oraz sali biesiadnej.

Po wyczerpujących zajęciach będzie można odetchnąć i nabrać sił, korzystając z usług gastronomicznych baru i kawiarni. Dla najmłodszych będzie czekał kącik zabawowy by ich opiekunowie mogli spokojnie odpocząć. W obiekcie znajduje się też miejsce na zabiegi upiększające oraz zabiegi odnowy biologicznej. Rozwiązanie architektoniczne i użytkowe obiektu uwzględniają potrzeby osób niepełnosprawnych, a na zmotoryzowanych klientów czekać będzie bezpłatny parking.

Serdecznie zapraszamy

☞ **Beata Przybyłowska-Stanek**



foto. Stanisław Malik



foto. Stanisław Malik

Konwent Akademii Górniczo-Hutniczej

W dniu 4 kwietnia 2008 r. o godz. 12.00 w Auli Akademii odbyła się uroczysta inauguracja działalności Konwentu Akademii Górniczo-Hutniczej. Pod koniec ubiegłego roku, po raz pierwszy w historii AGH, na podstawie art. 15. ust. 3 Statutu AGH z dnia 7 czerwca 2006 r. na wniosek Rektora, powołany został przez Senat AGH, Konwent skupiający wybitne osobowości świata polityki, nauki i przemysłu.

Konwent AGH jest doskonałą płaszczyzną wymiany doświadczeń, poglądów, na tematy miejsca i roli Akademii w przynoszącej ciągle nowe wyzwania rzeczywistości społeczno-ekonomicznej naszego kraju. Wyrażanie opinii o ogólnych kierunkach działania Uczelni, proponowanie podjęcia przez uczelnię nowych kierunków kształcenia i specjalności szczególnie potrzebnych gospodarce narodowej, wyrażanie opinii w sprawie działalności badawczej Uczelni, promowanie działań uczelni w kraju i za granicą, wyrażanie opinii w sprawach wiążących uczelnię z życiem i gospodarką kraju, to tylko niektóre kompetencje powołanego gremium.

W skład 24-osobowego Konwentu AGH wchodzi przedstawiciele organów władzy państwowej, samorządów i administracji z terenów, na których Uczelnia rozwija swoją działalność, przedstawiciele nauki, przemysłu oraz organizacji naukowo-technicznych, a także innych związanych z Akademią.

Na inauguracyjnym posiedzeniu JM Rektor AGH wręczył członkom Konwentu AGH powołania.

W skład Konwentu AGH weszli:

- dr Alicja Adamczak
Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
- dr inż. Piotr Buchwald
Prezes Wyższego Urzędu Górniczego
- mgr Zygmunt Cholewiński
Marszałek Województwa Podkarpackiego
- prof. dr hab. inż. Janusz Filipiak
Prezes Zarządu COMARCH S.A. Systemy Informatyczne
- mgr inż. Stanisław Gajos
Prezes Zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego S.A.
- prof. dr hab. Mirosław Handke
Akademia Górniczo-Hutnicza, Minister Edukacji Narodowej w latach 1997–2000, Rektor AGH w latach 1993–1997
- mgr Adam Jarubas
Marszałek Województwa Świętokrzyskiego

- dr Henryk Jacek Jezierski
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska – Główny Geolog Kraju
- mgr inż. Dariusz Lubera
Prezes Zarządu – Dyrektor Generalny Tauron Polska Energia S.A.
- prof. dr hab. Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
- mgr inż. Jerzy Miller
Wojewoda Małopolski
- mgr inż. Marek Nawara
Marszałek Województwa Małopolskiego
- prof. dr hab. inż. Jerzy Niewodniczański
Prezes Państwowej Agencji Atomistyki
- mgr inż. Paweł Olechnowicz
Prezes Zarządu – Dyrektor Generalny Grupy LOTOS S.A.
- mgr inż. Jolanta Orlińska
Prezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii – Główny Geodeta Kraju
- mgr inż. Krzysztof Pawiński
Prezes Zarządu Grupy MASPEX Wadowice
- dr Jerzy Podsiadło
Wiceprezes Zarządu, Dyrektor Restrukturyzacji i Integracji Arcelor Mittal Poland S.A.
- mgr Ewa Porębska
Prezes Zarządu Motorola Polska Sp. z o.o.
- mgr Wojciech Taczanowski
Prezes Zarządu Wydawnictwa Jagiellonia S.A.
- prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz
Akademia Górniczo-Hutnicza, Rektor AGH w latach 1997–2005
- prof. dr hab. inż. Antoni Tajduś
Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej
- dr inż. Paweł Urbański
Prezes Zarządu Polskiej Grupy Energetycznej S.A.
- prof. dr hab. inż. Wiesław Waszkielewicz
Akademia Górniczo-Hutnicza
- mgr inż. Jarosław Zagórowski
Prezes Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

Podczas Inauguracyjnego posiedzenia wybrano władze Konwentu. **Przewodniczącym został prof. dr hab. inż. Jerzy**

Niewodniczański – Prezes Państwowej Agencji Atomistyki.

Wiceprzewodniczącymi zostali: prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz, mgr inż. Krzysztof Pawiński. Sekretarzem Konwentu został wybrany prof. dr hab. inż. Wiesław Waszkielewicz.

Przewodniczący bierze udział w posiedzeniach Senatu AGH z głosem doradczym. Posiedzenia Konwentu zwołuje jego przewodniczący, z własnej inicjatywy lub na wniosek Rektora lub Senatu AGH przynajmniej dwa razy w roku.

Opinie i uchwały Konwentu są podejmowane zwykłą większością głosów w obecności co najmniej 30% członków.

✎ Ryszard Nowak



for. ZS

Uroczystość powołania Rady Społecznej AGH

W dniu 9 czerwca 2006 r., podczas uroczystego posiedzenia Senatu Rektor AGH prof. Antoni Tajduś powołał Radę Społeczną Akademii Górniczo-Hutniczej. Do uczestnictwa w Radzie zaproszono 8 parlamentarzystów, 12 Prezydentów Miast i Burmistrzów, 18 przedstawicieli instytucji naukowych, 61 osób bezpośrednio związanych z przemysłem i licznymi jego gałęziami oraz biznesem z całego kraju. Podczas posiedzenia określono podstawowe zadania i cele Rady, którymi są:

- Działanie na rzecz rozwoju nauki i techniki w naszym kraju.
- Wymiana informacji dotyczących oczekiwań pracodawców wobec naszych absolwentów.
- Zbieranie opinii o proponowanych kierunkach rozwoju Uczelni i sposobach ich realizacji.
- Wspólne formułowanie propozycji dostosowania oferty edukacyjnej, szkoleniowej i badawczej do aktualnych oczekiwań firm i instytucji.
- Umożliwienie studentom Uczelni odbywania praktyk programowych, realizacji prac dyplomowych oraz staży zawodowych.
- Wspólna organizacja konferencji, szkoleń.
- Współpraca i wymiana informacji między środowiskami reprezentowanymi w Radzie Społecznej.
- Wymiana doświadczeń, poglądów na temat miejsca i roli Akademii w rzeczywistości społeczno-ekonomicznej naszego kraju.
- Wspólne formułowanie propozycji rozwoju innowacyjności w przemyśle oraz ich realizacja.

Funkcjonowanie nowego organu ma pomóc w lepszym wyrażaniu oczekiwań pracodawców skupionych w Radzie wobec absolwentów AGH i przekazywaniu opinii o proponowanych kierunkach rozwoju uczelni. Uczelnia chce w ten sposób dostosować swoją ofertę edukacyjną i badawczą do potrzeb firm i instytucji. Z kolei uczestniczące w Radzie firmy i instytucje umożliwią studentom AGH odbywanie u siebie praktyk zawodowych i realizację prac dyplomowych, a także będą lobbować na rzecz Uczelni.

Podczas Inauguracyjnego posiedzenia wybrano Przewodniczącego – którym został wybrany przez aklamację Rektor Antoni Tajduś oraz pięciu Wiceprzewodniczących Rady, którymi zostali: Senator Andrzej Gołaś, Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Wojciech Bradecki, Wiceprezes Mittal Steel Poland Jerzy Podsiadło, Prezes Wydawnictwa Jagiellonia Wojciech Taczanowski oraz Prezes Kopalni Bełchatów Krzysztof Wiaderny.

Rada ma charakter otwarty, natomiast sesje Rady będą odbywać dwa razy do roku. Władze Akademii mają nadzieję, że cykliczne spotkania wytworzą korzystny klimat umożliwiający merytoryczną dyskusję na tematy dotyczące szkolnictwa wyższego, Akademii, oczekiwań i sugestii reprezentowanych w Radzie środowisk. Jak podkreślił Rektor Antoni Tajduś: „Nasze interesy wszakże tak często są zbieżne, a konkretne, spójne stanowisko może wszystkim nam pomóc występując na szerokich forach i przynieść wymierną efekty”.

☞ Maciej Okoń

fot. Stanisław Malik



Doktorzy Honoris Causa Akademii Górniczo-Hutniczej



prof. Bogdan Ney

for. ZS

Doktor honoris causa to honorowy tytuł naukowy nadawany przez uczelnie osobom szczególnie zasłużonym dla nauki i kultury. W latach 2006–2007 Senat Akademii tytuł ten przyznał następującym osobom:

prof. dr hab. inż. Bogdan Ney

za wybitne osiągnięcia naukowe, które znacząco wpłynęły na rozwój geodezji i kartografii, szczególnie w zakresie teledetekcji lotniczej i satelitarnej oraz systemów informacji przestrzennej, a także za utrzymywanie stałej więzi z AGH, przez inicjowanie wspólnych prac naukowo-badawczych i wspomaganie rozwoju kadry naukowej. Promotorem doktoratu był prof. dr hab. inż. Józef Czaja, a recenzentami doktoratu prof. dr hab. inż. Janusz Śledziński z Politechniki Warszawskiej oraz prof. dr hab. inż. Lubomir Włodzimierz Baran z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Uroczystość odbyła się 20 czerwca 2006 r.

prof. dr hab. inż. Józef Nizioł

za wybitny wkład w rozwój mechaniki, głównie teorii drgań mechanicznych oraz za wkład w rozwój kadr naukowych Akademii Górniczo-Hutniczej. Promotorem doktoratu był Dziekan Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki AGH prof. dr hab. inż. Janusz Kowal, a recenzentami prof. dr hab. inż. Włodzimierz Kurnik – Rektor Politechniki Warszawskiej oraz prof. dr hab. inż. Dionizy Dudek z Politechniki Wrocławskiej. Uroczystość odbyła się 13 września 2007 r.

prof. dr hab. inż. Jan Lech Lewandowski

za znaczący wkład w rozwój naukowy i techniczny odlewnictwa polskiego, rozwój i promocję inżynierskich dziedzin technicznych oraz istotny wkład w rozwój kadr naukowych dla specjalności odlewnictwo. Promotorem doktoratu był prof. dr hab. inż. Józef Dańko, a recenzentami prof. dr hab. inż. Michał Szweyca z Politechniki Poznańskiej oraz prof. dr hab. inż. Józef Gawroński z Politechniki Śląskiej. Uroczystość odbyła się 15 grudnia 2006 r.

Nowy Statut AGH uchwalony w czerwcu 2006 r. zmienił zasady przyznawania tego tytułu. Obecnie godność tę mogą otrzymać wybitni uczeni, twórcy techniki oraz inne osoby związane z Akademią Górniczo-Hutniczą, które nie są czynnymi lub emerytowanymi pracownikami Uczelni.

Ponadto nowy Statut wprowadza nowe tytuły honorowe. Są to: Profesor Honorowy AGH oraz Konsul Honorowy AGH.

✉ Przemysław Olszewski



prof. Jan Lech Lewandowski

for. ZS



prof. Jan Józef Nizioł

for. Stanisław Małik

Nowoczesna AGH

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie to nowoczesna, dynamicznie rozwijająca się uczelnia techniczna, od początków swego istnienia kształcąca kadry dla polskiego przemysłu. Rozbudowa bazy lokalowej, zwiększenia naboru studentów, rozbudowa infrastruktury, rozwijanie specjalistycznych badań naukowych – wszystko to powoduje, że Akademia utrzymuje wysoką pozycję wśród uczelni technicznych.

Ważnym punktem działalności AGH jest modernizacja posiadanej bazy lokalowej oraz jej rozbudowa. Dotyczy to zarówno obiektów o przeznaczeniu dydaktycznym jak i obiektów sportowo-rekreacyjnych. Od lat realizujemy modernizację Domów Studenckich, dzięki czemu uzyskują one wysoki standard, zapewniając lokatorom wygodę i przyjazne warunki do studiowania. Modernizujemy i rozbudowujemy bazę sportową chcąc zapewnić młodym ludziom prawidłowy rozwój fizyczny oraz zaproponować inne formy spędzania wolnego czasu, które pozwolą zerwać z utożsamianiem kultury studenckiej z „kulturą knajpianą”. Budowa nowej hali sportowej, modernizacja dotychczasowego obiektu, a przede wszystkim budowa basenu, budowa boiska ze sztuczną nawierzchnią oraz krytych kortów – to kolejne etapy tworzenia rozbudowanej bazy dla studentów oraz pracowników.

Dobiegają końca prace na basenie. Ten nowoczesny obiekt wyposażony będzie w dwie niecki długości 25 m. Ponadto będzie posiadał część typowo rekreacyjną do „zabaw w wodzie” – obejmując to brodzik oraz zjeżdżalnię. To część skierowana do najmłodszych użytkowników. Budynek basenu docelowo będzie obejmował kregielnię oraz siłownię i fitness.

Rozbudowa obiektów sportowych obejmuje także utworzenie na Miasteczku Studenckim boiska do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią oraz krytych kortów tenisowych.

W związku z rosnącą liczbą studentów oraz aktywnością pracowników Akademii wyrażającą się m. in. w organizacji konferencji międzynarodowych rozpoczęto modernizację budynku, który mieścił do niedawna Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Powstaje w tym miejscu centrum dydaktyczne o pojemności 640 osób, przestrzennym foyer na cele wystawiennicze.

W najbliższych latach planowana jest w Akademii budowa Centrum Ceramiki oraz rozbudowa ACK Cyfronet AGH, Centrum Informatyki oraz Centrum Nanotechnologii.

AGH była zawsze blisko związana z przemysłem, bowiem, parafrazując łacińską maksymę wieńczącą preambułę Statutu AGH, z pracy powstała i pracy i nauce służy. W dobie zapotrzebowania na inżynierów Akademia proponuje nowe kierunki kształcenia, których tworzenie stanowi dopowiedź na dynamiczny rozwój sytuacji na rynku pracy. W jego kreowaniu bardzo ważną rolę odgrywają właściciele firm. To oni zatrudniają naszych absolwentów. Rada Społeczna oraz Konwent to dwa ciała kolegialne, dzięki którym mogą oni uczestniczyć w życiu Akademii. Skupiają one przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu, przedstawicieli administracji publicznej oraz sympatyków AGH.

Siłą Akademii są jej studenci oraz kadra naukowo-dydaktyczna. To w trosce o studentów nieustannie podnosimy poziom kształcenia. Służy temu wewnątrz uczelniany system jakości kształcenia. Jego zadaniem jest przygotowanie wewnętrznych standardów do wymagań Państwowej Komisji Akredytacyjnej tak, by możliwie wszystkie uzyskały jak najwyższą ocenę. Z myślą o studentach Akademia podejmuje współpracę z wieloma instytucjami przemysłowymi oraz naukowymi. Dzięki temu mogą oni odbywać praktyki i staże w nowoczesnych zakładach oraz mają możliwość kształcenia poza granicami kraju, łącznie z możliwością uzyskania podwójnego dyplomu – AGH oraz uczelni zagranicznej. Także z myślą o pracownikach oraz studentach utworzono dwie nowe jednostki w strukturze AGH. Są to *Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości AGH* oraz *Centrum Transferu Technologii AGH*. Pierwsza z nich ma wspierać rozwój przedsiębiorczości zarówno studentów, jak i pracowników naszej uczelni

Obok dydaktyki rozwijamy także badania naukowe, a także staramy podejmować inicjatywy wspólne z ważnymi ośrodkami przemysłowymi. Małopolsko-Podkarpacki Klaster Czystej Energii, czy Małopolski Klaster Technologii Informatycznych to ośrodki współdziałania środowiska naukowego oraz przemysłowego, mające przede wszystkim na celu wdrażanie nowoczesnych osiągnięć naukowych w konkretne produkty. Podejmujemy także działania w kierunku tworzenia nowych dyscyplin naukowych. W ich rezultacie AGH wystąpiło do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z wnioskami o utworzenie dwóch dyscyplin: energetyka oraz inżynieria produkcji.

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica nieustannie się rozwija. Nowe kierunki badań, wysoki poziom kształcenia, bardzo dobra kadra, rozbudowywana i unowocześniana infrastruktura – to rzeczywistość Akademii, która kontynuuje i rozwija kształcenie wysoko wykwalifikowanych inżynierów.

Przemysław Olszewski

Fundacja dla AGH

13 lutego 2007 roku dzięki staraniom Rektora Akademii Górniczo-Hutniczej prof. dr. hab. inż. Antoniego Tajdusia utworzona została **Fundacja dla AGH**. Została ona powołana dla szeroko rozumianego wspierania działalności AGH. Do celów Fundacji należy:

- uzyskiwanie pomocy finansowej i rzeczowej, gromadzenia funduszy i rozporządzania nimi na rzecz Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie zwanej dalej AGH, w szczególności służących jej rozwojowi,
- podejmowanie działań na rzecz poprawy warunków studiowania oraz wspomaganie przedsięwzięć dydaktycznych w AGH,
- wspieranie studentów, w tym studentów obcokrajowców,
- wspomaganie rozwoju przedsiębiorczości i innowacyjności w AGH,
- wspomaganie działań promujących AGH w kraju i zagranicą,
- działalność na rzecz organizacji, których celami statutowymi jest działalność naukowa, oświatowa, kulturalna, w zakresie kultury fizycznej i sportu, ochrony środowiska, dobroczynności, ochrony zdrowia i pomocy społecznej.

Przewodniczącym Rady Fundacji jest każdorazowo Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej.

Fundacja prowadzi działalność m.in. w zakresie:

- działalności wydawniczej,
- prac badawczo-rozwojowych w dziedzinie nauk technicznych,
- prac badawczo-rozwojowych w dziedzinie pozostałych nauk przyrodniczych i technicznych,
- doradztwo w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej i zarządzania,
- badań i analiz technicznych,
- kształcenia ustawicznego osób dorosłych.

Fundacja może ustanowić odznaki, medale honorowe i przyznać je, wraz z innymi nagrodami i wyróżnieniami, osobom fizycznym i prawnym zasłużonym dla celów Fundacji.

Więcej informacji na temat działalności **Fundacji dla AGH** oraz możliwości wspierania jej działalności znajdują Państwo na stronie www.fundacja.agh.edu.pl.

Przemysław Olszewski

Działalność Stowarzyszenia Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej na rzecz Uczelni i Jej Wychowanków



Stowarzyszenie Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, rozpoczęło działalność pod koniec 1945 roku (8.12.1945) dzięki organizacyjnej inicjatywie ówczesnego Stowarzyszenia Asystentów Akademii Górniczej (między innymi jego prezesów: Juliana Sulimy-Samujłto i Stanisława Zbigniewa Stopy) wspartej przez grono profesorów AG i liczne grupy wychowanków Uczelni w przemyśle górniczym i hutniczym zwłaszcza na obszarze Górnego Śląska.

W pierwszych latach (XII 1945–1948) były to nie w pełni formalne związki powstałe na mocy uchwały Zjazdu Wychowanków AG zwoływanych do Krakowa: **Komisji Statutowo-Regulaminowej Stowarzyszenia Wychowanków AG (1945–1946)** oraz **Komitetu Organizacyjnego SW AGH (1946–1948)**. Komisja, a następnie Komitet Organizacyjny wykonały dwa podstawowe zadania:

- opracowanie projektu Statutu przyszłego Stowarzyszenia do dyskusji na kolejnym Zjeździe Wychowanków Akademii Górniczej (7.12.1946),
- uzyskanie zatwierdzenia przyjętego statutu i rejestrację Stowarzyszenia Wychowanków AG przez odpowiednie organy władzy państwowej.

Do chwili uzyskania rejestracji spełniały one także rolę tymczasowego organu wykonawczego przygotowującego kształt i kierunki działania SW AG. Jednocześnie organizowano zjazdy koleżeńskie i sesje naukowe wychowanków AG. Miało to ważne znaczenie wobec przedłużającego się okresu oczekiwania na decyzje organów państwowych w sprawie powołania Stowarzyszenia Wychowanków AG. Stopniowo przejmowano niektóre funkcje sprawowane przez grupy koleżeńskie (np. Akcja Zapomóg dla Wdów i Sierot po zmarłych kolegach) i Stowarzyszenie Asystentów AG.

Wszystkie działania podejmowane dotąd spontanicznie z potrzeby serca, zostały usankcjonowane prawnie z chwilą zatwierdzenia statutu i rejestracji Stowarzyszenia (20.10.1948) przez Urząd Wojewódzki w Krakowie.

Komitet Organizacyjny SW AG został przekształcony na I Walnym Zebraniu Wyborczym Członków (11.12.1948) w Stowarzyszenie Wychowanków Akademii Górniczej (od 1949 Akademii Górniczo -Hutniczej) w Krakowie.

Walne Zebranie usankcjonowało wszystkie podjęte decyzje przez Komitet Organizacyjny, między innymi w sprawie:

- przejęcia koleżeńskiej akcji zapomóg dla wdów i sierot po zmarłych kolegach
- przejęcia majątku i lokalu po byłym Stowarzyszeniu Asystentów Akademii Górniczej po jego ustawowej likwidacji w 1948 roku
- uczczenie pamięci prof. Karola Bohdanowicza d.h.c. AG (zmarłego w 1947), a także profesorów i innych pracowników AG poległych w czasie okupacji oraz ofiar wśród studentów i wychowanków AG

- organizacji zjazdów koleżeńskich i sesji naukowych AG w dniu św. Barbary (Dzień Górnik) i św. Floriana (Dzień Hutnika)

Stowarzyszenie zaczęło budować struktury organizacyjne i rozwijać działalność zgodnie z nowym statutem SW AGH. Jednocześnie rozpoczęło realizację celów ujętych w historycznie pierwszym statucie SW AGH:

- jednoczenie wychowanków AGH ze wszystkich okresów istnienia Uczelni,
- tworzenie ognisk życia i solidarności koleżeńkiej wśród swoich członków,
- organizowanie pomocy naukowej i samokształceniowej dla członków
- dbanie o opiekę nad najmłodszymi wychowankami AGH wchodzącymi w życie zawodowe
- utrzymywanie stałej łączności z Uczelnią i jej władzami
- pielęgnowanie tradycji górniczych i hutniczych, zawodowych i uczelnianych

Wytyczono również drogi do osiągnięcia zamierzonych celów, sprecyzowano uprawnienia i obowiązki członków. Do stałych i utrwalonych kierunków działalności Stowarzyszenia należy zaliczyć:

- organizowanie spotkań koleżeńskich wspólnych dla wychowanków różnych wydziałów Uczelni
- stałe powiększanie liczby członków, zwłaszcza obecnie, kiedy szybko rośnie grono absolwentów AGH
- tworzenie struktury kół terenowych na całym obszarze Polski, zwłaszcza w środowiskach o dużej koncentracji wychowanków. Jest to zadanie dość skomplikowane w aktualnej sytuacji ciągłych zmian struktur i organizacji w gospodarce narodowej. Koła są podstawową formą skupiania członków SW AGH
- prowadzenie Akcji Zapomóg dla wdów i sierot po zmarłych kolegach, wychowankach Uczelni; akcja powstała jeszcze przed utworzeniem SW AGH, a później uzyskała wzrost znaczenia wobec pogłębiającej się biedy wśród najstarszych, często samotnych osób.

Okresowo priorytet uzyskiwało szereg innych ważnych zadań, które realizowano przez dłuższy lub krótszy okres czasu. W latach 1945–1985 Stowarzyszenie Wychowanków było głównym organizatorem ważnych i licznie frekwentowanych sesji naukowych AGH. Odbywały się one w dwóch lub trzech terminach w połączeniu ze świętami branżowymi.

Trwałą pamiątką cenioną przez wychowanków i władze Uczelni jest tradycyjna, coroczna uroczystość powtórnej immatrykulacji absolwentów, którzy rozpoczynali studia przed 50 laty. Jest to aktualnie jedna z najbardziej oczekiwanych przez absolwentów i władze Uczelni okazji do uhonorowania jubilatów,

odnowienia wzajemnych kontaktów oraz przypomnienia wydarzeń minionych lat.

Stowarzyszenie Wychowanków AGH jest także organizatorem własnych uroczystości przypadających na ogół w latach jubileuszowych. Ponieważ zostało założone w 1945 roku należy do najstarszych działających organizacji wychowanków wyższych uczelni w Polsce.

Stowarzyszenie zazwyczaj czynnie uczestniczy w obchodach świąt jubileuszowych AGH angażując do spraw organizacyjnych swoich członków skupionych w kołach terenowych na obszarze całego kraju oraz przedstawicieli Zarządu Głównego w Krakowie. Efektem aktywności członków SW AGH jest wkład materialny lub rzeczowy członków oraz społeczny wkład pracy organizacyjnej.

SW AGH ufundowało w 1969 roku sztandar dla Uczelni, przekazało wartościowy obraz S. Staszica w 1979 r., fundowało liczne tablice upamiętniające osoby (W. Goetel, W. Takiński) lub zdarzenia historyczne, a także członków honorowych SW AGH.

Członkowie SW AGH mają do dyspozycji szereg stałych i okazjonalnych publikacji wydawniczych, które opracowuje Komisja Publikacji lub Komisja Historyczna SW AGH. W odstępach 1-, 2-letnich wydawane są *Informatory SW AGH*, które spełniają rolę źródła wiedzy o bieżącej działalności Stowarzyszenia i Uczelni. W 2005 r. została wydana drukiem ilustrowana *Kronika 60-lecia Stowarzyszenia Wychowanków AGH, 1945–2005* utrwalająca rozwój i dorobek SW AGH.

Działalność publikacyjna należy do ważnych kierunków pracy SW AGH.

Stowarzyszenie nie może się poszczycić ani posiadaniem znacznego majątku, ani dochodami finansowymi. Podstawą

materialną prowadzonej działalności są wyłącznie symboliczne składki członkowskie oraz przychylność władz Uczelni, która stwarza szereg korzystnych ułatwień w zakresie udostępnienia lokalu, personelu administracyjnego i wysyłki korespondencji.

Nieocenionym kapitałem, którym dysponuje Stowarzyszenie są natomiast członkowie SW AGH: liczne grono bezinteresownych działaczy i społeczników, którzy stanowią bazę umożliwiającą prowadzenie wszelkiej aktywnej działalności. Korzystając z tego nie tylko członkowie SW AGH, ale także władze Uczelni, co stałe podkreślają Rektorzy Uczelni. Rektor AGH jest honorowym opiekunem SW AGH.

Widoczne efekty działalności SW AGH zawdzięcza wyłącznie bezinteresownej aktywności i pracy społecznej swych członków w ciągu całego okresu swojego istnienia.

W 2008 roku odbędzie się kolejny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Delegatów SW AGH. Zjazd zostanie poprzedzony walnymi zebraniem członków w kołach SW AGH i wyborem delegatów na zjazd.

Zjazd będzie dobrą okazją do zastanowienia się nad dorobkiem minionych lat, a także nad kształtem i kierunkami dalszego rozwoju. Zostanie zakończony wyborem na 4-letnią kadencję nowych władz głównych i terenowych.

Zmienia się bowiem wiele czynników wywierających znaczny wpływ na rozwój SW AGH zarówno na Uczelni jak i w Polsce. Szczegółowe informacje o Zjeździe zostaną zamieszczone w kolejnym *Informatorze SW AGH*.

☞ **Kazimierz Matl**

Stowarzyszeniowa Akcja Zapomóg dla wdów i sierot po zmarłych Koleżankach i Kolegach

Jednym z celów działania Stowarzyszenia Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej, zapisanym w Statucie Stowarzyszenia jest niesienie pomocy materialnej Wychowankom znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji życiowej oraz wdowom i sierotom po Wychowankach AGH. Ta pożyteczna społecznie inicjatywa zrodziła się w 1945 r. wśród wychowanków Akademii Górniczej.

Z inicjatywy dyr. W. Biernackiego i grupy współpracującej z nim kolegów rozpoczęto ewidencję wdów i sierot po zmarłych górnikach i hutnikach wychowankach AG. Opieką objęto te rodziny, które utraciły bliskich w okresie 1939–1945 oraz te osoby, które pozostały bez możliwości pracy zarobkowej.

Zespół koleżeński w składzie: W. Biernacki, B. Krupiński i K. Suszyński powołał w terenie rzeczników Akcji Zapomóg i po zgromadzeniu środków zaopatrzył w zapomogi pierwsze 32 osoby zakwalifikowane do wsparcia.

Formalne ukonstytuowanie się Akcji Zapomóg nastąpiło na zebraniu w dniu 15 VII 1946 r., na którym powołano Komisję Kwalifikacyjną do analizy otrzymanych wniosków o wsparcie zapomogowe.

Na Zjeździe Wychowanków AG. w dniu 8 V 1948 r. akcją pomocową przekazano Komitetowi Organizacyjnemu Stowarzyszenia Wychowanków AGH. Od tego momentu powstała „Akcja Zapomóg dla Wdów i Sierot po zmarłych kolegach SW AGH”.

Zebrane środki przeznaczone były tylko na jeden podstawowy cel: wspomaganie ludzi najbardziej potrzebujących i schorowanych oczekujących częstokroć ratunku.

Siła działania AZ. trwa nieustannie do dzisiaj.

W ostatnim okresie lat 2005–2007 Akcją Zapomóg objęto również naszych albańskich Wychowanków AGH, którzy zorganizowani w Kole liczącym 27 osób stanowią grupę najbardziej uposażonych emerytów.

Zespół ds. Akcji Zapomóg od momentu ukonstytuowania się był kolejno kierowany przez kolegów: K. Suszyńskiego, J. Miąsika, E. Zajęca, J. Żelaznego, T. Rumanstorfera, S. Książkiego, T. Dudzica i od 1999 r. do chwili obecnej przez H. Konieczko.

Obecnie zespół ds. AZ składa się z 8 osób: Renata Waclawik-Wróbel, Józef Chrobak, Tadeusz Dudzic, Stanisław Dyguda, Stanisław Gajos, Stanisław Lasek, Kazimierz. Matl i Henryk Konieczko.

Zespół ds. AZ spotyka się w ciągu roku 3–4 razy w miarę napływających wniosków o zapomogi i w oparciu o „Regulaminy AZ...” rozpatruje zasadność wniosków.

Większość środków którymi dysponuje AZ tworzą sponsorskie wpłaty od podmiotów prywatnych oraz ze zbiorów pieniężnych organizowanych w czasie spotkań koleżeńskich członków SW AGH.

Ocenę i analizę pracy Zespołu ds. AZ corocznie prowadzi Główna Komisja Rewizyjna oraz Zarząd Główny SW AGH.

Zespół ds. AZ wystąpił do Zarządu Głównego o zmianę Statutu SW AGH uzupełniającą go o zapis dotyczący uzyskania statusu organizacji pożytku publicznego. Zmodyfikowany Statut jest w trakcie procedury prawnej.

☞ **Henryk Konieczko**

Nasi w Tarnowie

Kiedy w 1970 r. liczna grupa pracowników z tarnowskich Zakładów Azotowych oraz Zakładu Energetycznego uzyskała dyplomy inżyniera elektryka na naszej Uczelni, ich niekwestionowany przywódca – starosta roku inż. Stanisław Pyrek zaraz planował utworzenie w Tarnowie koła Stowarzyszenia Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej. Utrzymywał ciągłe kontakty z pracownikami Uczelni, pomagał nam w wyposażeniu laboratoriów dydaktycznych, organizował spotkania towarzyskie, żył sprawami Uczelni.

Do formalnego utworzenia koła w Tarnowie doszło w roku 1988. Na inauguracyjne zebranie w klubie NOT-u przyszło wielu absolwentów studiów dziennych, wieczorowych i zaocznych i to z różnych wydziałów Uczelni.

Ówczesny przewodniczący Stowarzyszenia prof. Władysław Longa, który przyjechał w towarzystwie niezapomnianego prof. Wacława Różańskiego i moim – jako łącznika między tarnowianami i AGH, przyjął z entuzjazmem akces tej grupy do Stowarzyszenia. Stało się!

Tarnowskie koło od razu swoją działalnością przebiło wszystkie istniejące koła Stowarzyszenia. Corocznie dwa spotkania koleżeńskie połączone z referatami na tematy zawodowe i gospodarcze, często również ze zwiedzaniem atrakcyjnych zakładów prowadziły do integracji środowiska inżynierskiego w Tarnowie zawsze z udziałem wielu pracowników Uczelni.

Gdy po 7 latach paraliż, a później zgon Staszka Pyrka spowodowały, że ster Koła przejął nowy Rzecznik, okazało się że Koło wcale nie wyhamowało. Można nawet stwierdzić, że zaczęło przyspieszać. Nowy Rzecznik, mgr inż. Zdzisław Bryg, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej i Uniwersytetu Warszawskiego wcześniej ściśle współpracował z S. Pyrkiem; był Jego prawą ręką.

Niezwykle sprawny organizacyjnie wkłada wiele wysiłku aby imprezy Stowarzyszenia miały odpowiedni poziom organizacyjny i intelektualny. Corocznie w styczniu organizowane jest zebranie sprawozdawcze (ostatnio w hotelu Bristol) a późną wiosną spotkania wyjazdowe, ciekawe również turystycznie (w 2006 r. – w Egerze na Węgrzech i w 2007r. –

w Węgierskiej Górcie). Na tych imprezach zawsze jest czas, by przedyskutować aktualne problemy.

Bogaty wachlarz zawodów i pozycji zawodowych członków Koła oraz dobór zaproszonych gości gwarantuje poziom merytoryczny dyskusji.

Obecnie w Kole jest zarejestrowanych 106 członków. Różny wiek (coraz mniej starszych ale za to coraz więcej młodych), różne dyplomy, różne miejsca pracy i różne poglądy polityczne.

To wszystko na głowie Rzecznika.

I udaje się. Bo Zdzisław Bryg umie pokonać piętrzące się trudności.

Julian Tuwim jest autorem spostrzeżenia „Kto nie może dopiąć celu – ten chodzi z rozpiętym”. A Zdzisła nigdy z rozpiętym nie widziałem!

Jest Członkiem Honorowym Stowarzyszenia Wychowanków i kiedyś, kiedyś Jego nazwisko znajdzie się na tablicy Członków Honorowych w pawilonie A-0 w Akademii Górniczo-Hutniczej.

Ale na razie mimo – chyba taktycznej – rezygnacji z funkcji Rzecznika Koła niech nadal służy pomocą swojemu następcy mgr. inż. Michałowi Kraińskiemu.

✉ **Andrzej Miga**
Sekretarz SW AGH

Tarnowskie Koło SW AGH w przededniu pięknego jubileuszu

Karnawałowa zmiana warty

W pięknych salach tarnowskiego hotelu Bristol odbyło się 26 stycznia 2007 roku zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Terenowego Stowarzyszenia Wychowanków AGH. Po odśpiewaniu hymnu Koła przez „etatowy” już zespół Telekomunikacji, prowadzący zebranie kol. Dariusz Lubera poprosił do prezydium kol. Zdzisława Bryga oraz prof. Władysława Longę, zaś o protokolowanie – kol. Anetę Jurczak; wszyscy wyrazili zgodę.

Nie byłoby nic nadzwyczajnego w przebiegu tego zebrania, gdyby nie zaskakująca, chociaż już wcześniej zapowiadana, rezygnacja Zdzisława Bryga z funkcji Rzecznika Koła. Motywowana ona była odejściem na emeryturę i sprawami osobistymi. Zebrani rezygnację przyjęli i jednomyślnie przyznali Koledze Zdzisławowi Brygowi tytuł Honorowego Rzecznika Koła.

Po przeprowadzeniu wyborów skład władz Koła w Tarnowie przedstawia się następująco: Rzecznik – Michał Kraiński, członkowie Zarządu: Kazimierz Baran,



foto arch. autora

Zdzisław Bryg składa rezygnację



Wśród uczestników zebrania ks. prof. M. Heler

fot. arch. autora

Władysław Łabuz, Jan Kozioł, Ryszard Nowak, Krzysztof Wasa, Urszula Wasa, Emil Wijas i Stanisław Wrona. Komisja Rewizyjna: Antoni Kawik, Bolesław Kurowski i Maria Padol.

Z rąk Honorowego Przewodniczącego Stowarzyszenia W. Longi medale jubileuszowe 60-lecia SW otrzymali: ks. prof. Michał Heller oraz dr Ryszard Ścigala. Na zakończenie części oficjalnej zebrani wysłuchali krótkiego wykładu prof. M. Hellera o teorii powstania Wszechświata.

Po spełnieniu swoich statutowych obowiązków mogliśmy przystąpić do prawdziwej zabawy karnawałowej. Była dobra kuchnia, jak co roku, całkiem niezła muzyka, w takt której nawet dało się potańczyć. Nie zabrakło jednak przede wszystkim rozmów, których nigdy za wiele podczas naszych spotkań w Tarnowie. W tak dobrej atmosferze udało nam się dotrzeć nawet do pierwszych blasków świtu.

☞ **Krzysztof Wasa**

Utrzymujemy kurs na... Węgry

W ubiegłym roku odwiedziliśmy w trakcie letniej sesji naukowo-turystycznej naszych południowych „bratanków”, najjeżdżając urocze, pełne tradycji miasto Eger. Tak się złożyło, że ostatni weekend maja spędziliśmy w tym roku w... Węgierskiej Górze.

Węgierska Górka położona jest 100 km na południe od Katowic i 32 km od Bielska Białej, w dolinie Soly. Nazwa gminy wywodzi się od szańców obronnych usypanych przez właścicieli Żywiecczyny: Komorowskich (następnie Wielopolskich i Habsburgów) na wypadek najazdów węgierskich. Inne podanie głosi, że nazwa pochodzi z okresu polsko-węgierskich sporów terytorialnych, kiedy to przedstawiciel Węgier na ziemi przywiezionej ze swej ojczyzny, klęcząc, przysięgał o prawie do tych terenów.

Zakwaterowani byliśmy w Ośrodku Wczasowo-Rekreacyjnym „Jaz” na d rzekę Solą. Turystyczną część naszej sesji rozpoczęliśmy spacerem po odcinku „Traktu Cesarskiego”, drodze wybudowanej w XVIII wieku przez cesarza Józefa II, jako najkrótszego szlaku komunikacyjnego, łączącego Kraków z Wiedniem. W dalszej części spaceru zwiedziliśmy schron bojowy „Wędrowiec” i dwa inne, które składały się na fortyfikacje obronne z 1939 roku. Walki w rejonie tych schronów, w obrębie Węgierskiej Górki, zasłynęły nie tylko w Polsce, jako „Westerplatte Południa”.

Następnie odwiedziliśmy niezwykle muzeum Browaru w pobliskim Żywcu. Jest to największa i najbardziej nowoczesna placówka tego typu w Polsce. Jego goście poznają tu aktywnie historię żywieckiego browaru (założonego przez arcyksięcia

Albrechta Fryderyka Habsburga w 1856 roku) i jego współczesność.

W trakcie letniego spotkania realizujemy także część popularno-naukową naszych Konferencji Naukowych. Kolega Wojciech Mitkowski zainteresował uczestników „Myśleniem fizycznym i matematycznym”, a Krzysztof Wasa sprowadził słuchaczy na ziemię i wyjaśnił potrzeby spalania i współspalania mączek zwierzęcych w kotłach energetycznych oraz rozwiął mity szkodliwego oddziaływania takiego spalania na środowisko. Z kolei Dariusz Lubera zapoznał nas z obecnym stanem energetyki w Polsce i najbliższych zmianach w samej energetyce, jak

i w relacjach energetyki z odbiorcami, także indywidualnymi.

Letnia konferencja zakończyła się tradycyjnym spotkaniem towarzyskim przy akompaniamencie niezłej muzyki mechanicznej, dobranej do naszych możliwości tanecznych. A że kuchnia była smaczna, wrażeń bez liku, rozmów bez końca, więc całe spotkanie zakończyło się we wspaniałej atmosferze i z pełnymi nadziejami, że w przyszłym roku, roku naszego pięknego jubileuszu, 20-lecia działalności, spotkania tarnowskiego Koła będą tak samo owocne i pełne wrażeń.

☞ **Krzysztof Wasa**



fot. arch. autora

Zwiedzamy schrony w Węgierskiej Górze

Stowarzyszenie w KWK Staszic i KWK Wieczerek

Koło Zakładowe Stowarzyszenia Wychowanków AGH istniejące przy KWK „Staszic” i KWK „Wieczerek” liczy sobie już 17 lat. Zaczynaliśmy skromnie – od 22 członków w 1990 roku. Naszym pierwszym Rzecznikiem został kolega mgr inż. Andrzej Janik.

Początki może były trochę nieśmiało, ale z czasem Koło zaczęło się prężnie rozwijać i wychodzić z cienia, dzięki czemu staliśmy się zauważalni, a możliwość zostania członkiem Koła była równoznaczna z pewną nobilitacją i prestiżem w środowisku górniczym. Może zabrzmiało to troszkę nieskromnie, ale zawsze czuliśmy się i nadal czujemy elitą Górnictwa!



foto. arch. autora

W 1994 roku było nas już 35 osób. Przewodził nam wówczas już nowy Rzecznik – kolega mgr inż. Janusz Kołodziej. W chwili obecnej szefuje nam kolega Jerzy Gruszka, wybrany na Rzecznika naszego Koła w 1997 roku.

Działalność Koła nie ograniczała się oczywiście tylko do „papierowego” istnienia. Często spotykaliśmy się w mniejszym lub większym gronie na różnych „nasiadówkach”, które często zamieniały się w miłe wieczory wspominkowe o naszej kochanej Uczelni. Jednak nie tylko zabawa była pretekstem naszych spotkań, równie często były, i są do dziś, konkretne rozmowy na „gorące” tematy związane z aktualną sytuacją w Kopalni. Dzięki temu, na gruncie koleżeńskim, udawało się i nadal nam się udaje rozwiązać szybko, spokojnie i przede wszystkim efektywnie mnóstwo problemów bez wymaganej, normalnym trybem, drogi służbowej. Może i nieraz ktoś się zaperzył, albo z uporem nie dawał przekonać do racji kolegów, ale szybko potrafił się przekonać, że nie miejsce tu na waśnię, ale na szukanie rozwiązań w gronie życzliwych ludzi i przyjaciół. Przyjaciół, bo właśnie taką grupę stanowią członkowie naszego Koła. Mówi się, że prawdziwych przyjaciół poznajemy w trudnych chwilach i ta zasada mocno zakorzeniona jest w działalności naszego Koła. Niejednokrotnie, spontanicznie, czy to na hasło Rzecznika, czy zwykłego członka Koła spotykaliśmy się w gronie Wychowanków AGH, aby przedyskutować problem np. pomocy kolegom z naszego grona doświadczonym ciężko przez los, czy to przez wypadek, ciężką chorobę, czy zwykłe życiowe niepowodzenia. Organizowaliśmy wówczas akcje pomocy koleżeńskej. I zawsze pomagaliśmy, np. poprzez zakupy, transport do lekarza, wizyty koleżeńskie. Oczywiście zawsze nasi koledzy mogli liczyć na drobne wsparcie finansowe. Ile kto mógł, nigdy nie odmówił, i zawsze wrzucił parę złotych.

Dzięki Kołu zawiązało się mnóstwo bliższych znajomości, które z czasem przerodziły się w prawdziwą przyjaźń. Zdarzają się przypadki, że nasi koledzy razem ze swymi rodzinami spędzają wspólnie wakacyjny czas urlopu, czy wyjeżdżają gdzieś na weekend.

Od 1995 roku Koło Zakładowe SW AGH przy KWK „Staszic” i KWK „Wieczerek” zaczęło organizować spotkania barbórkowe.

Pierwsze z nich miało miejsce w klubie SITG w Katowicach Nikiszowcu. Honorowym gościem tego spotkania był m.in. prof. Władysław Longa – Przewodniczący SW AGH.

Od roku 1998 doroczne spotkania Stowarzyszenia Wychowanków AGH zrzeszonych w naszym Kole odbywają się w Restauracji „Anna-Maria” w Katowicach Kotuchnie. Ostatnie spotkanie w listopadzie 2006 r. odbyło się już po raz 12!

Nasze biesiady obrosły już legendą. Z radością stwierdzamy, że są one najbardziej „pożądaną” imprezą w corocznym kalendarzu imprez barbórkowych. Przekonują nas o tym opinie uczestników tych spotkań oraz przeogromne zainteresowanie imprezą. Ilość chętnych wielokrotnie przewyższa możliwości lokalowe Restauracji „Anna-Maria”! Dzięki licznie przybywającym co roku, na nasze tradycyjne spotkania barbórkowe, Wielce Szacownym Gościom z naszej ukochanej *Alma Mater* (JM Rektor AGH, Prorektorzy, Dziekani, Profesorowie), przedstawicielom władz samorządowych z Prezydentem Miasta Katowice Panem Piotrem Uszokiem na czele, Braci Górniczej z zagranicy (Czechy, Słowacja), Władzom WUG, OUG, KHW SA, Prezesom firm obcych, możemy być dumni, że działalność naszego Koła jest doceniana i szanowana.

Do stałego obyczaju weszło organizowanie podczas tych spotkań przez Kolegę Henryka Konieczkę aukcji i kwesty na wspomnienie wdów i sierot po zmarłych członkach SW AGH. Doceniając długoletnią i bardzo owocną działalność prowadzoną przez nasze koło Zarząd Główny SW AGH w Krakowie na zebraniu w dniu 17.01.2007 r., na wniosek Zespołu ds. Akcji Zapomóg jednomyślnie wyróżnił Koło SW AGH przy KWK Staszic i KWK Wieczerek, przyznając mu odznakę honorową „Zasłużony dla Stowarzyszenia”.

Uroczyste wręczenie Odznaki odbędzie się na najbliższej tj. XIII Biesiadzie organizowanej przez nasze Koło tradycyjnie w Restauracji „Anna-Maria” w Katowicach–Kotuchnie.

☞ Jerzy Gruszka

Rzecznik Koła SW AGH KWK Staszic i KWK Wieczerek



foto. arch. autora

Z życia Stowarzyszenia Wychowanków AGH

Pragniemy poinformować drogie przyjaciół, że profesor Artur Bęben, Wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków AGH, przedłożył JM Rektorowi AGH profesorowi Antoniemu Tajdusiowi rękopis opracowania pt.: *Górnicza lampa się pali... o tradycjach górniczych i hutniczych w AGH i nie tylko – bogato ilustrowany przewodnik subiektywny*. Przedłożone opracowanie ujęte w planie wydawniczym Stowarzyszenia Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej jest kolejnym wydawnictwem z zakresu szeroko pojmowanego górnictwa, tradycji, obyczajowości, przypominającym o ich wartościach i potrzebie pielęgnowania dla popularyzacji górnictwa i jego kultury.

Opracowanie zawarte na 380 stronach wydruku komputerowego, zostało potraktowane przez autora jako treści o pięknym zawodzie górnika – szeroko pojmowanego – który powinien być ustawicznie dowartościowywany przypominaniem o jego bardzo starym pięknym rodowodzie i swoistej tradycji.

W słowie wstępnym autor podkreśla, że przedłożone w przewodniku subiektywnym z obszaru dziejów górnictwa i tradycji górniczego stanu, treści, nie pretendują w pełni do naukowego opracowania, stanowią luźną opowieść opartą jednak na opisanych z datami faktach i zdarzeniach, opłatanych wierszowanymi opisami i cytatami z oryginalnych dostępnych jemu zapisów.

Zamierzeniem autora było „przybliżenie, nam współczesnym, rodowodu tradycji górniczej wypływającej z mozolnej, trudnej, niebezpiecznej i jakże odpowiedzialnej pracy górników zamierzonych odległych czasów. Przedstawiając w sposób bardzo skrótowy, warunki pracy, zebrań, obrzędowości, życia w gwareckiej społeczności i ich zachowań, starałem się stworzyć pomost w podtrzymywaniu tradycji dla obecnych pokoleń, którym nie jest obce szeroko pojęte górnictwo i praca dawnego górnika i kuźnika.

Dlatego też, dla urozmaicenia treści przybliżających scenariusze tradycyjnego «Skoku przez Skórę» i «Ślubowania Hutniczego» oraz «Spotkań Gwarków», dołączyłem wiele towarzyszących wiadomości o strojach górniczych i hutniczych, słowniczki tak o przywilejach jak i tradycjach górniczych, wszelkiego rodzaju dodatki... co o piwie wiadomo, przysłowia piwne i inne. W opracowaniu zamieszczono także niektóre teksty pieśni górniczych oraz pieśni piwnych wraz z nutami. Wymieniłem z nazwiska i napisałem także o tych, którzy byli piewcami i animatorami tradycyjnego Skoku przez Skórę i Ślubowania Hutniczego w murach Akademii Górniczo-Hutniczej, piszę z nazwiska również i o tych którzy współcześnie są animatorami uroczystych spotkań z okazji Dnia Górnika i Dnia Hutnika a także prowadzą spotkania w Karczmie Piwnej”.

Ponadto pragnieniem autora było aby w świadomości czytelnika powstała iskierka rozjaśniająca przekonanie, iż nawiązane do starej tradycji dzisiejsze „Spotkania Gwarków” w górniczej Karczmie Piwnej – to nie zwykle zalewanie brzucha piwem, którego można dokonać w każdym barze pubie, gospodzie, zajęździe lub przydrożnej karczmie, lecz uroczyste, zdyscyplinowane, a przy tym wesołe, krotochwilne, spontanicznie radosne spotkanie kilkuset osobowej grupy braci górniczej przy piwie, wspólnej zabawie i śpiewaniu pieśni *Zieleni się jodła...*

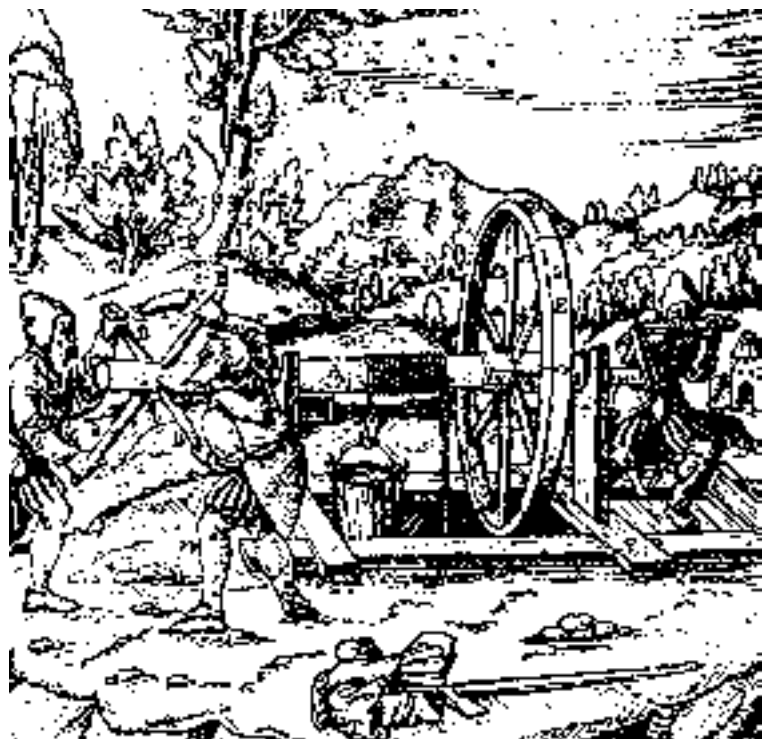
Przekazując swoje treści przewodnika subiektywnego, autor podkreśla, że przedłożone opracowanie będzie przyczynkiem do zauważalnej potrzeby dalszego pielęgnowania tradycyjnych obchodów z okazji Dnia Górnika i Hutnika, do utrwalenia tego co otrzymaliśmy w spadku, co rozwinęliśmy, rozszerzyliśmy i wzbogacili, z myślą, że następcy będą tę ideę rozwijać nadal,

wzbogacać w treści, uszlachetniając formę, podnosić całość obrzędowości tradycji na coraz wyższy poziom nie uciekając formą od dawnych zachowań i obyczajów – korzeni tradycji.

Powracając myślami do słów starej pieśni górniczej

...górnicza lampa się pali
to słonko naszej kopalni...

stwierdzamy, że... górnicza lampa tradycji górniczych i hutniczych się pali...



Kolowrót wyciągowy z kołem zamachowym i dwoma wiadrami.
Repr. Agricola (1494–1555)

Spis treści opracowania *Górnicza lampa się pali...* zawiera rozdziały:

1. Zarys wydobywania bogactw naturalnych w rozwoju cywilizacyjnym
2. Od kamienia łupanego do kombajnu węglowego.
3. Zebrania gwareckie, zwyczaje, obyczaje i obrzędowość górnicza
4. Niezbędny słowniczek tradycji, wyrażeń górniczych i gwarowych
5. Początki szkolnictwa górniczego
6. O Polakach szczególnie zasłużonych dla rozwoju górnictwa i hutnictwa
7. Akademia Górniczo-Hutnicza, kontynuatorka i krzewicielka tradycji górniczego stanu,
8. Poznaj przyjaciela swego po mundurze i dystynkcjach jego,
9. Spotkania gwarków w górniczej karczmie piwnej,
10. Śpiewamy popularne pieśni górnicze,
11. Śpiewamy pieśni piwne i na różne okazje,
12. Dla gwarków – coś nieco o piwie... w ciągu wieków,
13. Do wiadomości – ciekawe piwne rozmaitości. oraz bogatą literaturę podstawową.

Na zakończenie naszej informacji o opracowaniu profesora Artura Bębena przytaczamy fragment treści z rozdziału pierwszego.

„Poszukiwanie i wydobywanie bogactw naturalnych z głębi ziemi należy do dziedzin dość dobrze opanowanych przez człowieka. Na osiągnięcie tego poziomu potrzebny był jednak ogromny wysiłek pokoleń przez wieki. Początki działalności górniczej należały do najtrudniejszych zajęć, jakie podejmowali nasi przodkowie, zaś odkrywanie bogactw było dawniej nie tylko wynikiem pewnych poszukiwań, ale często sprawą przypadku i dokonywało się często w czasie prowadzenia prac ziemnych. Także podczas prowadzenia prac wydobywczych nie zawsze spełniały one oczekiwania górników.

Warto tu przytoczyć fragment ze wspomnianego słynnego poematu W. Roździeńskiego *Officinā ferrariā ābo hutā i wārsztāt z kuźniām szlāchetnego dzieła żelaznego*, w którym pisze:

Nie dziwuj sie nic temu, iż ták bārzo kuję
Twardą skålę, aż mi pot z czołá występuje,
Przywodzi mie do tego chęć dobrego mieniá,
Którego się spodziewám nábyć z gor kopániá.
Więc się w tym, grzebąc ziemię, nadzieją spráwuję
Podobieństwám wietrunki pilnie upátuję,
Twardy kámień przebiwszy z szkodą zdrowiá swego,
Wpuszczám się aż pod ziemię do spodku sámeo,
Jednák mię w tym nádziejá często oszukiwá,
Bo tám kruszec nie wszędy, kiedy kopám bywá.
Záczym náktád z robotą wiele rázów tráćę,
Wszákoż sobie nie wázę kosztu áni práćę.
Kopám záś w inszym miejscu szukájąc fortuny,
Upátuję, z ktorej bych mogł mieć kruszec strony,
Ták długo, aż się też więc czásem náń nápádnie,
Záczym pierwszej utráty powetuję snádnie,

Można przeto powiedzieć, że górnik w dawnych czasach wybierając złoża, miał zawsze o nim nie pełne wiadomości, i jak mówi stare porzekadło górnicze: «w każdym miejscu jest tylko raz i zna jedynie te złoża, które wybrał». Nie mógł więc górnik działać w sposób mechaniczny, schematycznie, lecz musiał zawsze w sposób giętki i twórczy dostosować swoje sposoby i metody pracy do zmiennych warunków zewnętrznych.

Epicko to opisuje W. Żabicki: «W tej nieznannej szczegółowo przestrzeni, wypełnionej skałami, w której panują wieczne ciemności a wszystkie warunki istnienia odbiegają od warunków na powierzchni ziemi, naturalnego środowiska człowieka, pracuje górnik, przebijając swoje wyrobiska mozolnie w opornych skałach, rozświetlając sztucznie ciemności, walcząc z brakiem powietrza, zagrożony przez nagłe i gwałtowne ruchy mas skalnych, wybuchy gazów, wdarcie się wód podziemnych, pożary i gazy trujące i duszące».

Metody eksploatacji kruszców uzależnione były od rodzaju złóż i morfologii terenu. Złoża żyłowe, występujące płytko pod powierzchnią, wydobywano bezpośrednio z powierzchni ziemi. Wykop poszukiwawczy, który trafił na rudę, zamieniano w podłużny rów (szparę), którym eksploatowano żyłę, aż do poziomu wody gruntowej.

Tego rodzaju kopalnie utrwaliły się w morfologii wzgórz okolic Chęciny. Jak podaje M. Paulewicz: Pozostały po nich charakterystyczne «szpary», których wymiary określa niewielka na ogół szerokość, od 1–4 m, znaczna długość i bardzo różna głębokość, wynikająca z położenia zwierciadła wody gruntowej i bogactwa rudy. Często po wybraniu rudy w szparze, gdy mineralizacja «uciekła w głąb», rozwijał się system eksploatacji szparowo-komorowej lub szparowo-chodnikowej.

Pierwotnie wydobywanie ograniczało się do tego, co dało się uzyskać z ziemi bez sięgania poniżej poziomu wód gruntowych.

Kiedy pojawiała się w szybach woda, oznaczało to koniec eksploatacji. Dobrze jeszcze, gdy stopniowo podchodziło wilgocią samo dno szybu, zdarzały się jednak gwałtowne ataki żywiołu – woda niespodziewanie zatapiała ludzi, osuwający się grunt zawałwał wykopy. W katastrofach ginęli robotnicy i przepadały zyski. Nic zatem dziwnego, że gdy skrupulatnie odszukano i wybrano wszelkie «suche» złoża, europejskie górnictwo stanęło wobec «kryzysu wodnego». I wtedy nastąpiły czasy mechaników, którzy swoimi zmyślnymi urządzeniami potrafili utorować górnictwu drogę do powtórnego rozkwitu.

Początkowo roboty prowadzone z jednej dukli (szybu) nie wychodziły poza zasięg kilkunastu metrów. Zbierającą się wodę czerpano skórzanymi workami lub kubłami na kołowrocie. W podobny sposób wydobywano i urobek.



Poszukiwanie za pomocą różdżki i szurfowania.

Repr. Agricola (1494–1555)

Do pracy w kopalniach używano młotków czyli perlików, dłut, sztang czyli stosyngli, kilofów z podwójnymi ostrzami czyli oskardów, łopat, rydli i innych narzędzi.

Transport urobku odbywał się początkowo w torbach i nieckach noszonych w rękach, a następnie w nieckach ciągniętych po spągu i w taczkach.

Nad każdym szybem stał ręczny kołowrót, przy pomocy którego wydobywano urobek i wodę. Obsługiwało go dwu ludzi, podczas gdy czterech pracowało na dole. Na każdy szyb, oddalony o kilkanaście kroków jeden od drugiego, liczone maksymalną wydajność na sto niecek rudy. Wiele szybów było ślepych, jak mówiono «nie dognanych», z powodu zagrożenia kurząwką czyli «puchem» lub wodą denną.

Warto dodać, że to zupełnie inne środowisko w którym pracują ludzie zajmujący się górnictwem, wywiera oczywiście przemożny wpływ na ich psychikę, charakter. światopogląd a nawet drogę doboru naturalnego, na wygląd zewnętrzny, fenotyp ludzki."

✉ **Andrzej Miga**
Sekretarz SW AGH

Stanisław Staszic – patriota, człowiek czynu

Bądź pozdrowiona, przenajdroższa ziemia nasza, którą czciliśmy miłością bezdenną, gdyś była pod otchłaniami wód niewoli. Bądź pozdrowiona teraz i o każdej porze mową naszą tysiącletnią i na wieki wieków świętą! Bądź pozdrowiona w sercu pokolenia, co się jeszcze morduje i cierpi – oraz w sercu przyszłych, szczęśliwych i radosnych !

Stefan Żeromski

W swoim zamyśle postanowiłem napisać o Stanisławie Staszicu nieco inaczej jak dotychczas ale skrępowany ciągle powtarzanymi cytatami z jego życia, udało mi się tylko w pobieżnym skrócie przybliżyć tą wspaniałą postać jako patriotę i człowieka czynu przytaczając cytaty z jego własnych opisów.

Stanisława Staszica nazywają ojcem geologii polskiej, ojcem górnictwa polskiego i ojcem hutnictwa polskiego. W każdej z tych dziedzin miał poprzedników, niekiedy nawet znakomitych. On jednak różne dziedziny nauki i gospodarki umiejętnie połączył dla unowocześnienia kraju po tragedii rozbiorów i wojen czasów napoleońskich. Jak podaje w swoim opracowaniu Zbigniew Wójcik¹ najbardziej gorącym rzecznikiem owego „ojcostwa” był Profesor Walery Goetel, wybitny geolog tatrzański, wieloletni rektor Akademii Górniczej (później Akademii Górniczo-Hutniczej) oraz zasłużony przewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków AGH. To on walnie przyczynił się do nadania imienia znakomitej uczelni krakowskiej, co dodatkowo uzasadnił w wydanej w 1969 r. książce *Stanisław Staszic – na 50-lecie Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie*. Jakże charakterystyczne są dla jego toku myślenia rozdziały tej książki: *Geolog, Górnik, Hutnik, Prekursor ochrony przyrody i krajoznawstwa polskiego, Tatarnik, Naukowiec i wychowawca, Pisarz, filozof i działacz naukowy, Polityk, społecznik, człowiek czynu i mąż stanu*.

Pisałem już wcześniej, że w życiu społeczeństw pojawiają się od czasu do czasu wielcy ludzie, którzy wpływają w mniejszym lub większym stopniu na współczesne im dzieje.

Ale niezależnie od tego, czy praca ich przyniesie realne owoce, czy też na skutek różnych wydarzeń jej wyniki zostaną później zalamane lub nawet zniszczone pozostaje po nich trwała pamięć; pamięć ta staje się też wybitną składową tradycji, – tego tak doniosłego elementu rozwojowego w różnych dziedzinach życia. Takim właśnie człowiekiem był Stanisław Staszic.

W marcu 1787 roku w Warszawie ukazało się drukiem anonimowe dzieło *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* i od razu odniosło wielki sukces czytelniczy oraz wywołało zrozumiałe poruszenie opinii publicznej a wkrótce po tym lawinę publicystyki. Egzemplarze były rozchwytywane. W niedługim czasie ukazały się trzy dalsze wydania z czego dwa tak zwane „korsarskie” – to znaczy samowolnie wydrukowane bez zgody autora i księgarza wydawcy, co najlepiej świadczyło o powodzeniu książki. Czytał ją również w dalekim Kaniowie oczekując na spotkanie z Katarzyną II król Stanisław August.

Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, otwarcie i dobitnie stawiały problem ratowania bytu Polski przez podjęcie głębokich reform umożliwiających mobilizację sił całego narodu i mówiły co należy w tym celu natychmiast uczynić.

Mało kto jednak znał nazwisko autora. Był nim trzydziestoletni ksiądz Stanisław Staszic syn burmistrza kresowego miasteczka wielkopolskiego – Piły, urodzony w 1755 roku. Nauki pobierał w Poznaniu gdzie otrzymał w 1778 r., niższe święcenia kapłańskie. Stan duchowny obrał pod wpływem bardzo religijnej swej matki, jednak sam doskonale wiedział, że w Rzeczypospolitej szlacheckiej wszelkie urzędy i godności

świeckie (jak i wyższe duchowne) były dla mieszczanina niedostępne.

Pisał bowiem o sobie w *Krótki rys życia mego* 1824 r.: „W dzieciństwie zdrowie moje było słabe. Miłość ku mnie Matki i przesąd skłoniły ją, że uczyniła ślub Bogu, iż od dzieciństwa w poświęconej Mu sukience księżej wychowywany będę. Dopeliła swe śluby, w takiej odzieży byłem wychowywany, a przez wzajemną miłość ku najlepszej z matek, rosnąc wchodziłem w jej czucia... Ojciec mój, ulegając w tem słabości Matki, nie wdrażał mnie widocznie z zamierzonego przez nią stanu, ale kierował wychowaniem i wdrażał mnie do nauk. W tym celu radził mi, aby po skończonej krajowej edukacji, wyjechał za granicę do uniwersytetów niemieckich, a bardziej jeszcze zachwalał akademje francuskie. Jakoż tym końcem oddał mi wcześniej cześć majątku na mnie przypadającego...”.

Po zdobyciu wykształcenia teologicznego w Poznaniu, gdzie został wyświęcony na księdza, zachęcony przez ojca i za poradą do dalszego kształcenia się, wyjechał jako dwudziestoletni młodzieniec za granicę i po krótkim pobycie w Lipsku i Getyndze zatrzymał się na dłuższy. czas w Paryżu. Nie uważał już tam za potrzebne pogłębianie swego wykształcenia teologicznego. Pociągały go z nie przemożną siłą fizyka i nauki przyrodnicze, przy czym równocześnie Staszica interesowały filozofia, historia i nauki ekonomiczne.

W Paryżu gdzie studiował nauki przyrodnicze w College de France, największy wpływ na Staszica wywarł Buffon, generalny intendent Ogrodu Królewskiego, autor wielkich dzieł przyrodniczych, świetny stylista, głęboki myśliciel, mistrz wykładu i opisów przyrody. Jedno z najważniejszych dzieł Buffona – *Epoki natury* – stanowiło wprawdzie tylko wstęp do ogromnej historii naturalnej tegoż autora, ale tworzyło tak pociągający obraz dziejów kuli ziemskiej od jej powstania aż do pojawienia się człowieka, że porwany nim Staszic po powrocie do kraju przystąpił do tłumaczenia tego dzieła.

Było to przedsięwzięcie bardzo śmiałe, gdyż prądy Oświecenia nie wyparły bynajmniej do niedawna panującego obskurantyzmu. Przeciż do połowy XVIII wieku nie uznawano i nie wykładano w Polsce, jak zresztą i w innych krajach, nauki Kopernika, głoszącej, że nie ziemia jest środkiem świata, lecz Słońce, wokół którego obraca się kula ziemska. Wszechstronne wykształcenie, uzyskane w Paryżu, a pogłębione podróżami po Francji, Szwajcarii, Włoszech, Austrii i Niemczech dało Staszicowi podstawę do późniejszej działalności.

Podczas pobytu za granicą stracił wiarę i zniechęcił się do Kościoła, jednak sutanny nie zrzucił, uważał bowiem, że nie należy siać zgorznienia, ale obrządków kościelnych ani obowiązków kapłańskich nie pełnił.

Do kraju wracał w roku 1781 przez Alpy i Apeniny bo już wtedy zaczął interesować się geologią kopalin użytecznych. Po powrocie do kraju, dzięki poparciu Józefa Wybickiego dostał się na dwór byłego kanclerza Andrzeja Zamojskiego (tego samego,

który przygotowywał Sejm Czteroletni i Konstytucję 3 Maja) – jako nauczyciel jego dzieci.

Gdy powrócił do kraju, jako mieszczanin, odsunięty był od możliwości bezpośredniego wpływu na losy kraju. Rozwinął więc żywą działalność publicystyczną. Będąc głębokim patriotą, a równocześnie łącząc patriotyzm z postulatami postępu walczył o prawa i własność dla mieszczan i chłopów. Walczył też o naprawę zrujnowanej gospodarki, o dźwignięcie nauki ze stanu zacofania, o wyzwolenie jej, a także oświaty ze średniowiecznej scholastyki oraz dostosowanie nauk do potrzeb życia. W ten sposób Staszic stał się – obok Kołłątaja – głównym bojownikiem Polskiego Oświecenia, tego ruchu politycznego i reformatorskiego, którego znaczenie w walce o postęp obrazuje się coraz donioślej w świetle nowych badań historyków.

Czasu spędzonego w Zamościu nie zmarnował, kształcił młodych Zamoyskich i prowadził gorące dysputy ze swoim chlebobdawcą i jego gośćmi, rozczytywał się w bogatym księgozbiore Zamoyskiego a przede wszystkim zastanawiał się nad reformą zdegenerowanego ustroju Polski szlacheckiej. To tu w Zamościu rozpoczął pisanie *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*, (1787). Jak pięknie o ziemi ojczystej Staszic pisał: „... Już pierwsza ranna zorza słała po niebie złotą drogę słońcu; nikła gruba wszędzie zasłona; a ziemia, jakby pierwszy raz z niczego, tak natenczas z wielkiej ciemności dobywając się, czuła powrócone swemu płodowi życie i odkrywała zwierzętom swego pokarmu dostatek. Już czujny skowronek, wysoko na powietrzu wylatując, gdy z góry spostrzegł wznoszące się w dole światło, z wielkiej radości.

Skrzydłami trzepiąc śpiewał sobie piosny wesole i o bliskim słońcu przestrzegając, budził ospalsze od niego ptaszęta. Już śliczny kwiat zaczynał gładzić nocne swe zmarszczki, zrzucąc okrywającą go zwiedłego liścia powłokę, a od zachodu na wschód po swym pniaczku kręcąc się, rozwijał całą swą piękność, jakoby na przywitanie słońca, dobroczyńcy swojego. Już i pracowity rolnik pobudziwszy swą czeladkę i napasłszy swoje wołki prowadził je w pole, aby żelazem grzbiet ziemi krajały, dobywając z jej wnętrzości dla niego posiłku, bo nie wystarcza dla wszystkich samej powierzchni urodzaj, podobno dla niesprawiedliwego pierwszych ludzi między siebie ziemi podziału. Była to godzina, o której i ja do codziennej pracy w pole wychodzę zwykłym.

O kilkaset kroków od domu, gdzie mieszkałem, zaczynała się Rzeczypospolitej granica. Dalej podnosiła się wysoka góra. Nie wiem, czyli wrodzoną skłonnością ku polskiej krainie wiedziony, czyli ciekawością wschodu słońca ujęty, wbiegłem na ową górę. Równie z moim okiem wznosił się słońca brzeg pierwszy. Wkrótce patrząc na ten cały najwspanialszy natury widok zdało mi się widzieć ogromność stwórczej istności. [...]

Podniosłem oczy. A czego nie znam przyczyny, lecz czego w dni pogodne często na sobie doświadczam, uczulem wewnątrz jakąś radość; do myślenia wielką skłonność, imaginacją miałem żywą.

Jaką pociechę rozkwita ów czuły ojciec, który usprawiedliwiwszy swą niewinność po długim i ciemnym więzieniu pierwszy raz światło, żonę i dzieci ogląda, takie miałem uczucia, gdy z owej góry kilkanaście mil rozległą wolnego kraju ziemię spostrzegłem. Ku tej stronie ustawicznie mię coś miłego ciągnęło. Nie umiałbym wytłumaczyć mego uczucia powodu i wiem, że nie każdy mi uwierzy, przecież ja opowiem, co rzeczywiście moja dusza czuła, chociażby to moich zmysłów omamieniem było.

Polskiego oddech powietrza zdawał mi się wolniejszym i wiatr stamtąd niósł w sobie coś miłego. Niebo nad tym krajem było czystsze i jaśniejsze; drzewa i łąki zieleniejsze; pasterze i pasterki weselsze; chłop nawet za pługiem żwawszym tonem woły poganiał. Rzecz większą uważałem: ptastwo, z południa na północ przenosząc się, dopokąd nad innymi krajami leci,

bojaźliwe i posępne bywa, ani z wesolością śpiewać, ani nawet żalności świerkocić nie śmie; boi się piórkiem szelestu uczynić. Skoro na polskiej stawa granicy, natychmiast krzyczy wesolo; śmielej całymi robiąc skrzydłami głośny po powietrzu targot sprawuje i tam dopiero z wolnością kupi, parzy się i swoje miłosne świerki zaczyna.

Jaka szkoda! Już ówdzie nie jest kraj polski, gdzie się zbijają te grube chmury, dla których światło nic tam oświecić nie może. Po ziemi, jak gdyby na postrach, okropne cienie lażą. Każdy nic nie widząc wszystkiego się lęka. Człowiek bez zaufania przed człowiekiem stroni. Nikt się drugiemu nie zwierza. W głębokim milczeniu tylko zbroi i broni przeraźliwe słychać brzęki, wokół zawždy gotowe i na wszystko ważne żołnierstwo czeka tylko skinienia, kogo porwać, zniszczyć lub zgubić. Tak właśnie, jak teraz ten jastrząb płoszy albo uderza, tak tam jednodzier wszystkich ludzi w bojaźni trzyma, rozkazuje im i z wszystkich pożytkuje. Ten smutny kraj niedawno najweselszą, najbogatszą i najludniejszą częścią był Polski. Takie trzy sztuki ziemi Rzeczpospolita zgubiła”.

Te piękne jakże ujmujące słowa wyszły z pod pióra Stanisława Staszica, opisującego swoje lata młodzieńcze – wypełnione tęsknotą do stron ojczystych, a które w jakże inny sposób ukazują człowieka, pełnego wiary w lepsze jutro tęskniącego za miłym oddechem Polskiego powietrza.

W trzy lata po anonimowym wydaniu *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* opublikował słynne *Przestrogi dla Polski*.

Oba dzieła łączyły „głębię rozważań nad sprawami bieżącymi z rozległością horyzontów politycznych” i wstrząsający potężnie ówczesną opinią publiczną. Ich myśl przewodnią można zawrzeć w jednym zdaniu: „**Nikomu nie wolno uganiać się za swoim osobistym szczęściem o ile ono jest sprzeczne ze szczęściem społeczeństwa**”.

Ważnym elementem działalności politycznej i społecznej Stanisława Staszica było określanie narodowości. Wartość tego pojęcia mogła być według niego tylko wtedy utrzymana, jeżeli pojęcie to zawierało postulaty postępu.

W *Przestrogach dla Polski* sformułował w najostrzejszej formie tezę o zacofaniu Polski w stosunku do Europy wołając:

„Polska dopiero w wieku piętnastym,

Cała Europa już wiek osiemnasty kończy”.

W otaczającym go świecie Stanisław Staszic znajdował swe zasadnicze niesprawiedliwości: **społeczną**, którą były dla niego głównie podziały stanowe, oraz **niesprawiedliwość rozbioru Polski**. Poszukiwał ich źródeł w złych stosunkach społecznych. U schyłku politycznego bytu Rzeczypospolitej dokonywał wnikliwej krytyki polityczno-społecznej i filozoficznej współczesnego sobie ustroju oraz całości procesu dziejowego, który do tej sytuacji doprowadził. Próbowal kształtować ideę takiej organizacji społeczeństwa, która wyzwoli aktywność jednostek i grup, zwłaszcza tych, które dotychczas były odsunięte nawet od bezpośrednio ich dotyczących spraw.

Tak pisał: „Wszystkie europejskie społeczeństwa pochodzą z towarzystw feudalnych. Wszystkie mają dotąd jeszcze grube feudalizmu rysy i główne feudalizmu zasady. W społeczeństwach feudalnych niepodobną jest moralność: bo moralność zasadza się jedynie na miłości bliźniego. W towarzystwach z feudalizmu pochodzących miejsce miłości bliźniego zajmuje przemoc i bojaźń. Stąd pochodzi, że w takich społeczeństwach są tylko ciągle usiłowania uciemienionych przeciw uciemniającej; jest wojna nieustanna i tajemna jednych z drugimi, wojna uległych przeciw przemożnym, wojna ubogich przeciw bogaczom wojna słabych przeciw mocnym; zgoła nie ma ludzi bliźnich, nie ma ludzi braci; człowiek jednego stanu nie ma uczuć bliźniego ku ludziom innego stanu, ale ma usilne skłonności do rachowania swoich wyłączeń, swoich feudalnych dzierżaw z krzywdą drugich; ma niechęć, ma nieufność nieprzyjaciół ku nieprzyjaciółom,

uciśnionego ku uciskającym, człowieka przyrodzenia ku wyłącznikom feudalizmu, ku wyłącznikom z człowieczeństwa.

Dzieje wieków są dowodem, że niepodobieństwem jest zaprowadzić i ustalić moralność w społeczeństwach feudalnych, w towarzystwach pochodzących z feudalizmu. Poświadczają to równie czasy barbarzyństwa i ciemnoty, jak czasy cywilizacji i oświaty.

W XV i XVI wieku, wszyscy ówczesni w towarzystwach rej wodzący, wszystkie barony, grafy, margrafy, duki, wszystkie możnowładcy starali się usilnie umoralizować lud. W tym zamiarze poświęcali wielką część majątków na założenie rozmaitych instytucji świętych, bogobojnych, na ustanowienie i uposażenie prawie w każdym mieście, i w wielu wsiach, zgromadzeń praktycznej moralności.

Przecież to wszystko stało się próżne i nieużyteczne. Owszem towarzystwa w tych wiekach były najniemoralniejsze. Na ten czas to w stanach chłopów niewolników nie było żadnej religii i moralności; była tylko zabobonność i bojaźń, a z nimi nie było żadnego zaufania w swoich panach; owszem była ogólna dążność do oszukania ich w robotach, w pańszczyźnie; było powszechne próżniactwo, pijaństwo, skryte powszechnie kradzieże, częste zabójstwa, częste chłopskie bunty i srogości.

Na ten czas to w stanach baronów, grafów, margrafów, duków, możnowładców znajdowała się powszechna wzdarda ludzi niewolników, w obchodzeniu się z nimi niehumanizm i srogość; między nimi zaś samymi w ich rodzinach własnej krwi nienawiść. [...]

W wiekach zaś późniejszych, oświecenijszych, w wiekach osiemnastym i dziewiętnastym podobnie wszyscy władcy państw europejskich gorliwie starali się zaprowadzić i zagruntować w ludach religię i moralność; tym końcem wszędzie w edukacji partykularnej i w edukacji publicznej zalecono przed naukami wszystkimi nauką religii i moralności. W ogłoszeniach, w swoich przemowach do ludów, wszyscy usiłują najskuteczniej wzbudzać uczucia religii i moralności. W tym zamiarze zajęto się szczególnie podniesieniem i uporządkowaniem duchowieństwa, znowu zwolowano i powracano pobożne zakony, edukację powierzano duchownym.

Przecież współcześni, na to patrząc, widzieli wszędzie więcej coraz rozszerzającą się demokrację. W najniższej klasie wieśniaczej rolników trwa stale ku swym zwierzchnikom panom też tajemna niechęć, nieufność, też żądza uwolnienia się, albo przynajmniej przez oszukanie ulżenia sobie robocizny i powinności, wszędzie w nich ludzie w złych przypadkach i w nieszczęśliwościach dla panów i dla innych swych rządców mają obojętność; wszędzie trwa lenistwo, próżniactwo i powszechne pijaństwo, a w dni świąt ukazują się wszystkie gatunki rozpusty; zabójstwa są rzadsze, a gęste kradzieże, do krzywoprzysięstwa, do fałszywych świadectw we wszystkich znajduje się łatwość i skłonność. Brańców do wojskowej służby od ucieczki nie wstrzymuje obawa popelnienia krzywoprzysięstwa, ale jedynie obawa srogości kary. Po wojskowych leżach nic nie wstrzymuje, aby żołnierska rozpusta szybko nie rozpościerała się po wszystkich wiejskich rodzinach; stąd pogarszają się w tej najniższej klasie obyczaje, zalegają się porubstwa, cudzołóstwa; ginie wierność małżeńska, robi się obojętność rodziców dla dzieci i dzieci dla rodziców; nawet zagęszcza się nieusznanowanie synów dla ojców, powszechnie znieważenie przez dzieci rodziców.

W klasie miejskiej rzemieślnicy, rękodzielnicy, fabrykanci, kramarze, kupcy są pełni wzdardy dla rolników, zajązają i zazdroszczą szlachcie. Z jednymi i z drugimi w działaniach ich stosunkach nie kieruje bynajmniej miłość bliźniego, ale tylko rachuba żądy większego zysku.

Niedotrzymywanie słowa, zyskowniejsza nad wartość rzeczy sprzedaż, oszukaństwo w mierze, w zamianie, w sprzedaży, w kupnie; fałszowanie rzeczy pierwszych potrzeb ludzkich, jadła

i napojów; tym zaś złoczynstwom tajemne pobażanie, nawet sprzyjanie, dzieje się w najoświecenijszych krajach przez rządy, końcem pomnożenia publicznych pobożów; w tymże celu zaprowadzone publiczne loterie, gry wypadkowe, w których już doskonale wyrachowano przewyżkę wypadków na korzyść grającego, a na stawiającego szkodę. Tamże widzieć wszystkie gatunki monopolii, nawet monopoliczny handel ludzi, murzynów: przez ten corocznie poświęcają chciwości bezecnej miliony ludzi bliźnich. A to wszystko najoświecenijsze, te z obrządków najreligijniejsze państwa, to wszystko zmieszczają w swoich prawach i umieją to wszystko w swojej rachubie pogodzić ze słusznością ze swoją religią i ze swoim sumieniem.

Nadto w tychże ucywilizowanych i oświeconych krajach wszyscy także są niespokojni, wszyscy także swego stanu, swojej klasy nie lubią, wszyscy pragną przedrzeć się z klasy niższej do wyższej; w stanie niższym chcą żyć, jak stan wyższy żyje, a ten zaś nieustannie dąży, aby klas niższych zawarować sobie uległość, a przez jej uległość powiększać swoją władzę i użytek.

Zgłębijmy te uwagi dalej: w teraźniejszych europejskich towarzystwach, uważając je powszechnie, spostrzegamy, że w stanach najniższych, w stanach rolników, poddanych, jest mniej zepsucia, mniej niehumanizmu, mniej demoralizacji, niżeli w stanach wyższych. W naszych społeczeństwach z każdym wyższym stopniem stanem podwyższa się i powiększa się niemoralność [...]

Z tych stanów wzniołszy się jeszcze przejdę na dwory władców państw; tam wszystko oszukiwaniem. Nie ma żadnej szczerości; nauka fałszowania się doprowadzona do najwyższego stopnia; podłość największa i wyniosłość największa; podstęp, niesłuszność, niedotrzymanie przysięgi, przysięg; zmywy, spiski jednych przeciw drugim, napaści, zdrady, wojny, gwałty, skoro się szczęśliwie udadzą, tam stają się prawością; religia jest polityką lub uorganizowaną tartuferią, moralność nie na miłości ludzi, ale zasada się na mocy.

Nie ma więc w żadnych rodzinach, nie ma w żadnym stanie towarzystw europejskich usposobienia do moralizowania się ludzi, ale we wszystkich jest głęboko zaszczerpiona dążność do użytkowania jednych z drugich albo przez oszukiwanie się, albo przez gwałcenie.

Przeto w społeczeństwach takiego składu trzeba najprzód starać się zmienić nienaturalną i nieprawą ich związków zasadę. Trzeba usilować, aby wykorzenić w nich z gruntu ducha wyłącznictwa, który nieustannie i uporczywie działając, z początku osłabia, z czasem zupełnie zatłumia miłość ludzi. Owszem trzeba reformowanym towarzystwom nadać za główną zasadę miłość bliźniego; bo ta jest twórczą zasadą prawdziwej moralności boskiej, moralności chrześcijańskiej" (*Ród ludzki*, w: Stanisław Staszic, *Dzieła*, t. VIII, Warszawa 1820).

Patriotyczne i społeczne idee Stanisława Staszica nigdy nie były li tylko postulatami teoretycznymi. Miały one zawsze realny walor czynu, walor programu praktycznej służby społecznej. Można powiedzieć, że wszystkim postuatom Staszica patronowało hasło: „**Pierwej naród – potem swobody, pierwaj życie – potem wygoda**”. Nic dziwnego, wszak mówił o sobie: „**jestem najprzywierańszym stronnikiem narodu polskiego**”.

Któż obywatel? Ten co swymi trydy

Wspiera los braci, choć przeciwność bije

Franciszek Dionizy Kniaźnin (1750–1807)

Artur Bęben

¹ Wójcik Z., *Stanisław Staszic (1755–1826). 250 rocznica urodzin* w: *Informator SW AGH*, Kraków, 2005

Sylwetka

Profesora Waclawa Lesieckiego (1905–1962)

W 2007 roku, roku 55-lecia Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki, przypadła 45. rocznica śmierci prof. Waclawa Lesieckiego, współtwórcy i organizatora Wydziału oraz pierwszego kierownika Katedry Maszyn i Urządzeń Górniczych na utworzonym Wydziale.

Będąc podwójnym (po studiach inżynierskich i magisterskich) dyplomantem profesora, później jego asystentem i doktorantem pragnę przybliżyć młodszemu czytelnikowi sylwetkę wspaniałego niezwykle ujmującego w obyciu towarzyskim człowieka, tytana pracy i przyjaciela młodych.

Wacław Lesiecki urodził się 16 marca 1905 r. w Porycku, powiat włodzimierski na Wołyniu. W 1914 r. został ewakuowany wraz z rodziną do Królewca w guberni czernihowskiej, gdzie wstąpił do wstępnej klasy Rosyjskiego Gimnazjum Państwowego. W 1920 r. przeniósł się na Wydział Mechaniczny Średniej Szkoły Przemysłowej w Królewcu. W 1922 r. na skutek repatriacji wrócił do Porycka i tutaj z powodu bardzo ciężkiego stanu materialnego całej rodziny zmuszony był do zarobkowania. Był początkowo tłumaczem polsko-rosyjskim, a następnie pracował na prywatnej kolei wąskotorowej, wykonując samodzielnie wszelkie prace związane z ruchem, układaniem torów i budową mostów. W 1925 r. zdał egzamin do siódmej klasy Gimnazjum Państwowego w Zdobunowie, gdzie też w 1927 r. uzyskał świadectwo dojrzałości.

W tym samym roku zapisał się na Wydział Górniczy AGH w Krakowie. Studia nie przyszyły mu łatwo z powodu braków finansowych, co zmuszało go do stałego zarobkowania. 15 X 1934 r. będąc studentem IV roku, został asystentem w Zakładzie Górnictwa I, prowadzonym przez prof. W. Budryka. Oprócz zajęć dydaktycznych, zajmował się zagadnieniem oświetlenia kopalń, czego owocem była jego pierwsza publikacja w „Przeglądzie Górniczo-Hutniczym” pt. *Oświetlenie kopalń*. W czasie studiów odbył kilka praktyk w kopalniach podziemnych węgla kamiennego, a mianowicie: w 1928 r. w kopalni „Florentyna” (6 tygodni), w 1933 r. w kopalni „Jowisz” (2 tygodnie) i w kopalni „Wujek” (12, 5 tygodni), w 1934 r. w kopalni „Wujek” (2 tygodnie) i w 1935 r. w kopalni „Wujek” (13 tygodni). W styczniu 1938 r. uzyskał stopień inżyniera górniczego na podstawie pracy dyplomowej napisanej u prof. Budryka.

W kwietniu tegoż roku opuścił AGH i wyjechał na Wołyń, gdzie pracował w kamieniołomie granitu w Klesowie należącym do Związku Powiatów Śląskich na stanowisku kierownika technicznego. Na tym posterunku zastała go druga wojna światowa i wkroczenie na Wołyń armii czerwonej. Kamieniołom klesowski został przejęty przez Ludowy Komisariat Przemysłu Materiałów Budowlanych (NKPSM). Od 10 IV 1940 r. został kierownikiem laboratorium grupy poszukiwań geologicznych Lengielolnierudtrestu w Zdobunowie, a od 20 I 1941 r. objął stanowisko zastępcy kierownika kopalni podziemnej węgla brunatnego w Krzemieńcu. Na polecenie Ministerstwa Przemysłu Węglowego miał z początkiem roku szkolnego 1942/43 udać się do Moskiewskiego Instytutu Górniczego na kurs aspirantów naukowych, ale na przeszkodzie stanął wybuch wojny radziecko-niemieckiej. Podczas okupacji niemieckiej w okresie od 1 VIII 1941 r. do 1 V 1943 r. pracował w firmie budowlano-drogowej H. Köhler w Krzemieńcu jako dozorca drogowy, a od 6 XI 1943 r. do 13 I 1944 r. w firmie budowlanej J. Jung w Zdobunowie w charakterze starszego robotnika

(stolarza). Po wyzwoleniu Wołynia przez wojska radzieckie został zatrudniony od 14 II 1944 r. jako kierownik techniczny kamieniołomu cementowni w Zdobunowie. Mimo bardzo ciężkich warunków powodowanych bliskością frontu doprowadził do uruchomienia cementowni, za co otrzymał pochwałę i nagrodę pieniężną Ministerstwa Materiałów Budowlanych. W grudniu 1944 r. przyjechał jako repatriant do Lublina, zgłosił się do dyspozycji PKWN i został przydzielony do grup operacyjnych.

W dniu 25 I 1945 r. przybył z grupami operacyjnymi do Krakowa, po czym oddelegowano go do pracy w AGH. Przyjął do macierzystego Zakładu Górnictwa I w stopniu adiunkta, prowadził równocześnie wykłady z maszyn do urabiania skal. Współpracował przy odbudowie i zagospodarowaniu AGH.

W maju 1946 r. razem z grupą kolegów asystentów AGH przeniósł się na Dolny Śląsk do Świdnicy gdzie pracował w charakterze naczelnego inspektora i zastępcy dyrektora technicznego Zjednoczenia Kamieniołomów Okręgu Zachodniego, rozwijając ożywioną działalność. Zastąpił się i przyczynił do odbudowy i uruchomienia wielkich kamieniołomów bazaltu w Księginkach, Zarębie Górnej, Wieży, Pielgrzymce, Złotoryi, Leśnej, Krzeniowie i w Kowalskich, wielkich zmechanizowanych kamieniołomów granitu w Borowie i w Gniewkowie, wielkiego kamieniołomu melafiru w Świerkach. Spowodował zorganizowanie pięciu półrocznych kursów przysposobienia przemysłowego i stał się projektodawcą i założycielem Szkoły Skalno-Kamieniarskiej w Świdnicy. Szkoła ta przekształciła się w Liceum Skalne, a po przeniesieniu do Krakowa nosiła nazwy: Technikum Skalne, Technikum Przemysłu Kamienia Budowlanego, a ostatnio nazywała się Technikum Górnictwa Odkrywkowego w Krakowie. Pierwszego maja 1947 r. został mianowany dyrektorem technicznym Zjednoczenia Surowców Mineralnych w Jeleniej Górze i w tym samym roku habilitował się na Wydziale Górniczym AGH na podstawie rozprawy „Stan mechanizacji procesów związanych z odbudową w kamieniołomach dolnośląskich” i uzyskał tytuł docenta maszyn górnich i eksploatacji kamieniołomów.

Również w 1947 r. otrzymał nominację na zastępcę profesora i kierownika Zakładu Maszyn Górniczych na Wydziale Górniczym AGH. Wykładał początkowo maszyny górnice dla Wydziału Górniczego i Geologiczno-Mierniczego oraz transport dla Wydziału Elektro-Mechanicznego. Równocześnie był kontraktowym kierownikiem działu mechanizacji robót górniczych w Głównym Instytucie Paliw Naturalnych w Katowicach (obecnie Główny Instytut Górnictwa). Przez pewien czas pracował również w Wydawnictwie Górniczo-Hutniczym w Katowicach.

Do Krakowa przeprowadził się na stałe w 1949 r. na skutek zamianowania Go kontraktowym profesorem w Zakładzie i Katedrze Maszyn Górniczych. Od 1 stycznia 1951 r. zrezygnował ze wszystkich stanowisk i poświęcił się pracy tylko na terenie AGH. W 1952 r. przeniósł się jako kierownik Katedry Maszyn i Urządzeń Górniczych na nowo utworzony Wydział Mechanizacji Górnictwa i Hutnictwa, a w latach 1953–1956 był dziekanem tego Wydziału. W 1954 r. otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego, a w 1959 r. na profesora zwyczajnego. W okresie od IX 1960 do XI 1961 r. pełnił obowiązki opiekuna Katedry Historii Techniki i Nauk Technicznych AGH.

Był bardzo czynny w życiu organizacyjnym i społecznym. Przez kilka lat był przewodniczącym Komitetu Współpracy Naukowców z Robotnikami, członkiem Rady Naukowej Instytutu

Mechanizacji Górnictwa i wiceprzewodniczącym Komisji Mechanizacji Kamieniołomów. W okresie od 1947 do 1957 r. w Katedrze Maszyn Górniczych zaopiniowano i częściowo opracowano 300 pomysłów racjonalizatorskich, z których kilkanaście otrzymało później nagrody pieniężne.

Pozostawił bogatą spuściznę publicystyczną: wydał 14 opracowań naukowych (135 stron), 1 skrypt z moim współautorstwem (346 stron), 17 artykułów fachowych (228 stron), 22 podręczniki (3800 stron) i 4 komunikaty (72 strony). Spośród książek na specjalną uwagę zasługują opracowania związane z mechanizacją górnictwa i maszynami górniczymi, a mianowicie: *Odstawa urobku* (1951), *Ładowanie urobku* (1953), *Urabianie kombajnami* (1957) i *Urabianie młotkami i wiertarkami* (1963).

Odstawa urobku opublikowana w 1951 r. jest ujęciem całokształtu konstrukcji i zastosowania różnego rodzaju przenośników w kopalniach. Mimo charakteru kompilacyjnego jest to książka oryginalna oparta na zasadach naukowych: Autor omawia w niej klasyfikację transportu, teoretyczne podstawy pracy przenośników wstrząsanych, przenośników łańcuchowo i linowo-zgrzeblowych oraz obliczenia i wykresy przenośników taśmowych. Niektóre z założeń i wzorów wykorzystał później wybitny uczony radziecki A. O. Spiwakowski w swojej książce *Rudniczny transport* (1954 r.). Książka znalazła uznanie w Czechosłowacji (prof. Marzik) i w NRD, gdzie Verlag Technik w Berlinie zwróciła się do PWT z propozycją przetłumaczenia jej na język niemiecki. Państwowe Wydawnictwo Techniczne przyznało autorowi II nagrodę za najlepsze opracowanie autorskie.

Książka *Ładowanie urobku* wydana w 1953 r. jest pierwszym opracowaniem na ten temat nie tylko w języku polskim, lecz nawet w literaturze światowej. Autor w ciągu trzech lat zgromadził całą możliwą do zdobycia literaturę fachową z całego świata, przeprowadził szereg analiz, badań i doświadczeń w kopalniach, ujął, usystematyzował i rozklasyfikował istniejące maszyny – i urządzenia do ładowania i potrafił z należytą jasnością przedstawić całość zagadnienia ładowania urobku w różnych wyrobiskach kopalni podziemnej (chodniki, ściany i szyby). I to dzieło spotkało się z przychylną opinią, o czym świadczy recenzja w czasopiśmie „Bergbautechnik” (1953 r.) oraz propozycja ze strony Verlag Technik w Berlinie co do przetłumaczenia go na język niemiecki.

Książka *Urabianie kombajnami* opublikowana w 1957 r. jest próbą ujęcia najbardziej nowoczesnej mechanizacji kopalń podziemnych w ramach podręcznika naukowego. Słusznie podkreślono w recenzji w „Przeglądzie Górniczym” (IX 1957 r.), że: „tak bogatego materiału zgromadzonego w jednej książce, traktującego o najbardziej nowoczesnych sposobach urabiania, nie znajdziemy w tej chwili w żadnych wydawnictwach zagranicznych”. Recenzent podniósł dużą wartość naukową klasyfikacji i ustalenia nomenklatury zespołowych maszyn górniczych. Klasyfikacja ta znalazła całkowite poparcie w Czechosłowacji, NRD, NRF i na Węgrzech. *Urabianie kombajnami* zostało przetłumaczone na język chiński.

Poza publikacjami wygłosił trzydzieści odczytów na zjazdach, konferencjach i naradach.

Wielki wkład wniósł w utworzenie laboratorium dydaktyczno-naukowego dla maszyn górniczych AGH. Laboratoria tego rodzaju istnieją tylko w niewielu krajach europejskich (ZSRR i Anglia). Zaprojektowanie takiego laboratorium wymagało wielkiego wysiłku twórczego, wiele energii i pięcioletniej wyteżonej pracy. Prof. Lesiecki przy pomocy kolegów z przemysłu, swoich asystentów i studentów przeformował budowę wielkiej hali maszyn górniczych i podziemnej kopalni doświadczalnej oraz zmontowanie i uruchomienie ponad stu maszyn.

Również w dziedzinie konstrukcji maszyn górniczych miał poważne osiągnięcia. Pierwsza praca w tym zakresie polegała na zbudowaniu nowego typu podawarki linowo-zgrzeblowej, która po wykonaniu kilku prototypów w laboratoriach AGH oddana została do użytku kopalni „Łagiewniki”. Drugą pracą było opracowanie nowego typu ładowarki wstrząsanej ŁKD-2, którą po zastosowaniu oryginalnego mechanizmu posuwu oddano do użytku kopalni „Grodziec” jako ładowarkę ŁKD-3. Po rocznej próbie skonstruowano nowy mechanizm posuwu i ładowarka ta pod nazwą ŁKD-4 (patent nr 40980) rozpoczęła pracę w kopalni „Piast”. Dalszym osiągnięciem było opracowanie do istniejącego kombajnu KW-52 takiego wrębniaka, który by pozwolił na pracę z pancernego przenośnika zgrzeblowego. Zadanie wykonano przy udziale zespołu inżynierów i robotników kopalni „Chwałowice” i po rocznych próbach okazało się, że zbudowany wrębniak w zupełności nadaje się do cienkich pokładów, toteż oddano go do seryjnej produkcji (patent nr 11265). Kolejnym udoskonaleniem kombajnu KW-52 był wniosek prof. Lesieckiego, by wprowadzić tarcze odcinającełaty przystopowe. Wraz z inżynierami kopalni „Chwałowice” wykonano w warsztatach kopalnianych całą konstrukcję urządzenia, które dało bardzo dobre wyniki. Urządzenie to jest stosowane w kilku kopalniach. W 1959 r. prof. Lesiecki, dążąc do najszerszego rozpowszechnienia tarcz do przecinania węgla w poprzek uwarstwienia, zaprojektował nowy całkiem oryginalny kombajn tarczowy wycinająco-strugający i opatentował go za nr 41321. Znał znakomicie język rosyjski i słabo niemiecki.

Był kilkakrotnie za granicą: w 1955 r. w NRD (2 tygodnie) i w Czechosłowacji (3 tygodnie), w 1957 r. w Czechosłowacji (1 tydzień), w Jugosławii (3 tygodnie) i w NRF (2 tygodnie), w 1959 r. w Związku Radzieckim (2 tygodnie). Otrzymał trzy odznaczenia: 15 XI 1952 r. Złoty Krzyż Zasługi za zorganizowanie laboratorium maszyn górniczych, 28 IX 1954 r. Kawalerski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski za współpracę z racjonalizatorami 17 I 1955 r. Medal 10-lecia Polski Ludowej. Posiadał Stopień Generalnego Dyrektora Górniczego trzeciego stopnia.

Zmarł niespodziewanie 1 marca 1962 r. na zawał serca w wieku 58 lat i został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pośmiertnie w halu B-2 wmurowano na Jego cześć Tablicę pamiątkową, a pawilon B-2 nazwano Jego Imieniem. W sercach swoich wychowanków, prof. Wacław Lesiecki pozostanie w serdecznej dożgonnej pamięci.

Wątek osobisty

W połowie 1961 roku prof. Wacław Lesiecki otrzymał przesyłkę z Chińskiej Republiki Ludowej, w której znajdowała się książka traktująca o wytrzymałości materiałów, oczywiście w języku chińskim, a którą wraz z listem przysłał profesorowi jego student, dyplomant chińskiego pochodzenia, który po ukończeniu studiów w krótkim terminie wyjechał do Chin. Profesor Lesiecki słynący z przedniego dowcipu pokazując mi książkę oświadczył: Słuchajcie (zwracał się zawsze przez „Wy”) Bębenku (poufale i zdrobniale) ja nie będę się na stare lata uczył chińskiego, więc Lesiecki daje Wam tę książkę do waszego księgozbioru i jak się nauczycie chińskiego to opowiecie Lesieckiemu co tam jest napisane. Jedno tylko doskonale się prezentuje, ten ich słynny tusz na tym gazetowym papierze. Serdecznie podziękowałem za tak piękny i oryginalny prezent, który przeglądam od czasu do czasu, wspominając z rozrzewnieniem postać mojego mistrza i nauczyciela.

☞ Artur Bęben

Profesor Stanisław Zuber

wybitna postać geologii

W dniu 18 października 2007 r., minęło 60 lat od czasu kiedy serce wybitnego geologa polskiego, prof. Stanisława Zubera przestało bić w Albanii, daleko od kraju ojczystego.

Główną działalność (przez 20 lat) rozwinął w Albanii, gdzie odkrył złoża ropy naftowej i gazu oraz materiałów rudonośnych. Zostawił po sobie bogaty dorobek naukowy, mający duże znaczenie dla geologii Albanii oraz zachodniej części półwyspu Bałkanów i dla światowej nauki geologicznej.

Stanisław Zuber urodził się 14 października 1883 roku we Lwowie jako pierwsze dziecko rodziny Stanisławy i Rudolfa Zuberów. Miał rodzeństwo: siostrę Julię i brata Kazimierza, który został inżynierem wiertniczym i pracował w latach 30-tych jako dyrektor włoskiej firmy naftowej na terenie Albanii.

Ojciec Stanisława, Rudolf Zuber, był profesorem zwyczajnym geologii na Uniwersytecie Lwowskim i członkiem korespondentem Akademii Umiejętności,

mającej siedzibę w Krakowie. Rudolf Zuber był słynnym geologiem. Odkrył złoża ropy naftowej w Ameryce Południowej (w Wenezueli w zatoce rzeki Orinoko na Trynidadzie itd.), w Azerbejdżanie (w Baku i w Morzu Kaspijskim). W Polsce prof. Zuber prowadził badania w Karpatach, gdzie odkrył złoża ropy naftowej i wód mineralnych. Profesor Zuber jest odkrywcą unikatowych mineralnych wód leczniczych w Krynicy, nazwanych od jego nazwiska „zuberami”, a poszczególne otwory wiertnicze noszą nazwy od Zuber-I, do Zuber-IV. Profesor Zuber był najbardziej uznanym badaczem stratygrafii fliszu Karpat i autorem publikacji pt. *Flisz i nafta* (1918) stanowiącej jedną z klasycznych prac geologicznych. Więć geologią otoczony był już od dzieciństwa.

W gimnazjum, do którego uczęszczał we Lwowie, odbywał wycieczki terenowe, gromadził zbiory okazów geologicznych. Studiował we Lwowie i w Krakowie. Już jako student opublikował w 1914 roku pierwszą pracę naukową. Wiosną 1915

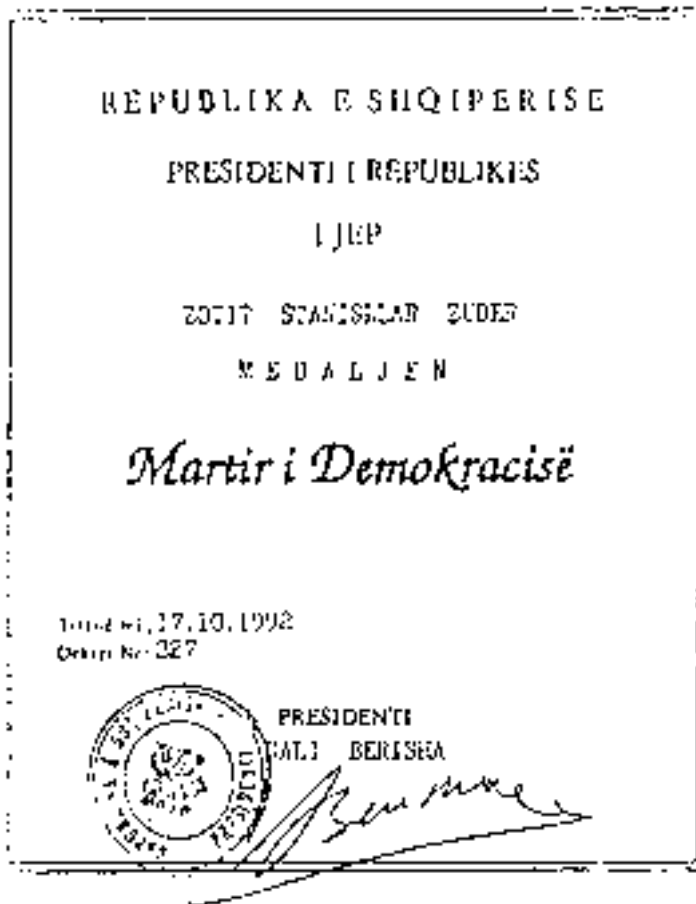


roku został wywieziony w głąb Rosji, po zajęciu Lwowa. Osiedlił się w Baku i dzięki wpływom ojca znalazł zatrudnienie jako geolog w prywatnej polskiej firmie naftowej. Praca ta nadała kierunek jego późniejszej działalności – został geologiem naftowym.

Pracował nieprzerwanie w latach 1915–1923. Badał wulkany błotne i zajął się badaniem części południowo-wschodniej Morza Kaspijskiego, w Kaukazie Wschodnim, w rejonie Baku nad odkryciem złóż ropy naftowej. Wyniki prac z tego okresu opublikował w ZSRR i po powrocie (w 1923 roku) w Polsce. W tych publikacjach zauważono jego wielki talent i intuicję w odkrywaniu różnych zjawisk geologicznych. W tym okresie został powołany jako ekspert zagadnień ropy naftowej w Iranie, w Iraku i w innych krajach wschodnich. Pracę doktorską na temat wulkanów błotnych obronił we Lwowie w 1924 r.

Na XIV Międzynarodowym Zjeździe Geologii (w 1926 roku), który odbywał się w Madrycie, prof. Zuber referował swoje opracowania dotyczące geologii złóż ropy naftowej w rejonach Ponto-Kaspijskich, w wulkanach błotnych i we fliszu Karpat. Aktywnie brał udział w dyskusjach i miał swoje zdanie i swoje tezy teoretyczne na temat genezy i migracji ropy naftowej, które interesowały wielu zagranicznych naukowców, zwłaszcza z Włoch, z Francji i Austrii.

Po zjeździe madryckim, w tym samym roku obradował Międzynarodowy Zjazd o tematyce ropy naftowej w Bukareszcie. Zuber wygłosił referat o swojej teorii w sprawach migracji ropy naftowej. Tezy tej teorii zdobyły wielu zwolenników wśród naukowców. Przedstawiciele różnych firm i spółek naftowych, obecni na tym zjeździe i „polujący na naukowców” zauważyli w Zuberze utalentowanego geologa, który był im potrzebny. Przewodniczący delegacji



"Diploma za demokraci" - dyplom pouznaný dla S. Zubera, podpísaný przez Prezidenta Republiky Albanie.

włoskiej na obrady tego zjazdu, senator i przemysłowiec Puppini, podpisał z profesorem Zuberem umowę o zatrudnieniu Go w spółce naftowej AIPA (Azienda Italiana Petroli Albania) do prowadzenia badań odkrywczych nie tylko w Albanii ale i we Włoszech i w Czarnogórze.

Po habilitacji na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1927 roku wyjechał do Włoch. Stamtąd bezzwłocznie wyruszył do Albanii. Rok 1927 był początkiem działalności profesora Zuber w naszym kraju jako głównego geologa spółki AIPA z siedzibą (do końca 1943 roku) w miejscowości Kuçova (Kuczowa). Szczególnie badał rejony Kuçova-Lushnja, Murriz-Pekisht i Patos-Cakran-Selenica i wysyłał sprawozdania do Rzymu.

W pierwszych latach swego pobytu w Albanii przedstawił wyniki prac odkrywczych, które prowadził na terenach oddanych Włochom jako koncesje górnicze. Z tych wstępnych opracowań jasno wynika, że S. Zuber znał bardzo dobrze prace zagranicznych geologów, którzy wcześniej pracowali na naszych terenach jak: J. Bourcart, F. Nopsca, E. Nowack, L. Kober, F. Kosmat i inni. Z optymizmem rysuje perspektywy odkrycia roponośnych i gazonośnych terenów w południowej części Albanii. Wiercenia osiągnęły znakomite rezultaty. Każdy szyb dawał ropę.

Wykonując ważne prace badawcze S. Zuber wyciągnął wniosek pisząc: „stwierdzam występowanie złóż nafty w tej okolicy”, w związku z czym polecił stanowczo „intensyfikować natychmiast wiercenia na szeroką skalę w okolicy Kuçovy”. Złóża roponośne Kuçovy były ogromne i stały się później „ziornikami” naftowymi, które zaopatrywały w paliwo Włochy w II wojnie światowej.

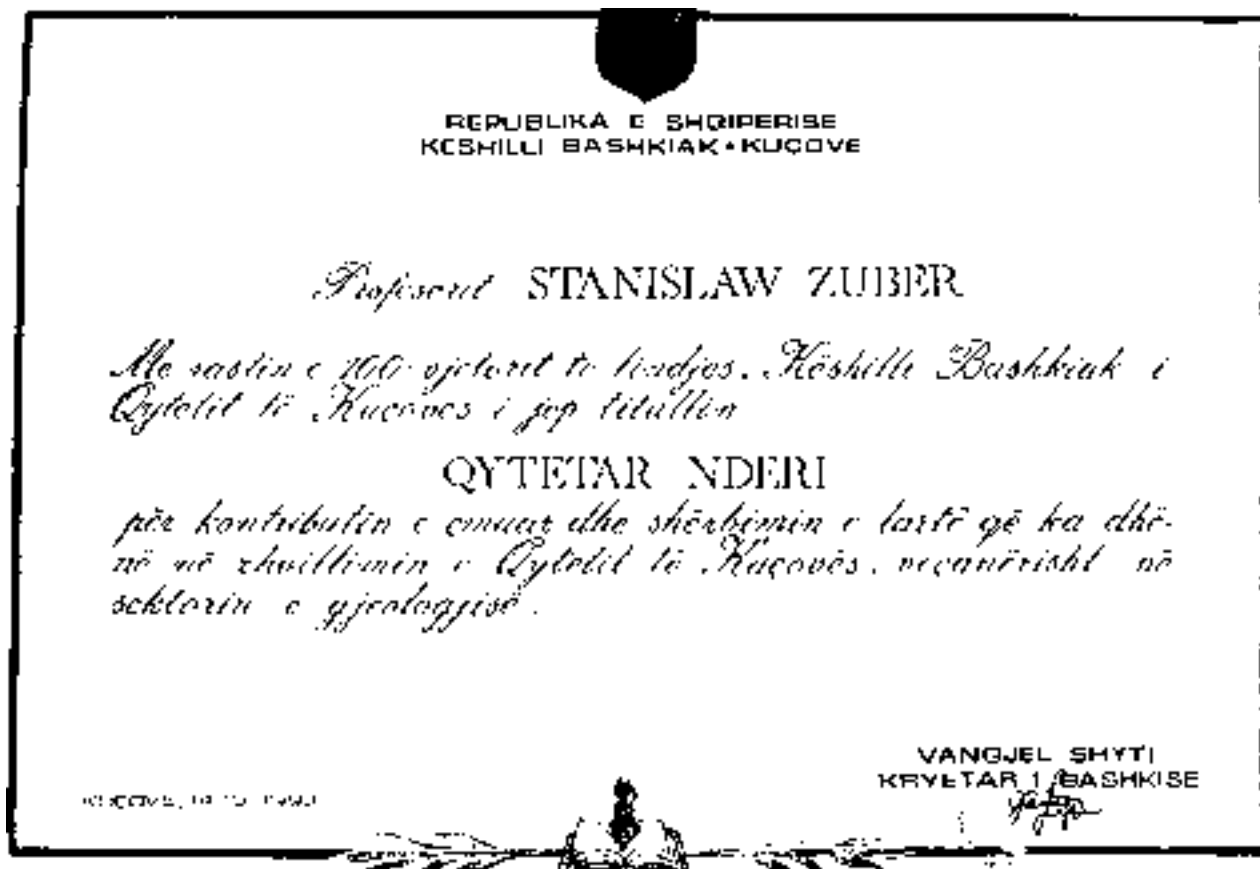
Do roku 1935 S. Zuber jest ciągle w ruchu. Podróżuje do Polski gdzie otrzymuje tytuł „Docenta”. We Włoszech prowadzi prace badawcze geologiczne w części centralnej i południowej Półwyspu Apenińskiego, na Sycylii i w okolicach Neapolu. Zapraszają go prawie na wszystkie międzynarodowe zjazdy i sympozja naukowe (Paryż, Waszyngton, Rzym, Liège, Londyn itd.), na temat nauk o Ziemi a zwłaszcza ropy naftowej. Nowin na temat podziemi albańskich (tej „Nowej Mezopotamii” jak wtedy w 1938 r. nazywano Kuçovę) słuchano z wielkim zainteresowaniem. Zuber w swoich pracach badawczych obejmuje nie tylko sprawy geologii lokalnej ale wyjaśnia i daje odpowiedzi na wiele pytań dotyczących geologii regionalnej Zachodniego Bałkanu.

Po 1935 roku Zuber osiedlił się ostatecznie w Albanii i poświęcił się całkowicie geologii naszego kraju, szczególnie sprawom ropy naftowej, gazu ziemnego, asfaltu naturalnego, minerałów

rudonośnych, wody pitnej; badał stratyografię trzeciorzędu, tektonikę i stworzył podstawy albańskiego neogenu. Wykonał tektoniczną mapę Albanii w skali 1:400 000, geologiczną mapę Albanii w skali 1:200 000 i mapę minerałów Albanii w skali 1:300 000. Pisał liczne prace (relacje, sprawozdania, projekty, przekroje i mapy geologiczne poszczególnych terenów w skali 1:50 000 aż do skali 1:10 000) – których ogólna liczba dochodzi do 450 (po kilku latach poszukiwań w Albanii i w Polsce, udało się sporządzić spis publikacji prof. S. Zuber za wszystkich czasopism świata). Pełna lista zawiera 62 tytuły. Gdyby Profesor miał swobodę publikowania, lista byłaby dłuższa. W naszym Archiwum Geologii znajduje się jego praca po włosku pt. *Relacje niepublikowane w posiadaniu spółki AIPA w latach 1927–1943* z której wynika, że AIPA nie pozwoliła prof. Zuberowi opublikować wielu prac naukowych ze względu na tajemnice przemysłowe.

Przebieg wydarzeń w kilku następnych dekadach całkowicie potwierdził słuszność stwierdzeń profesora Zuber w ocenie stref geologicznych z zasobami ropy naftowej i gazu ziemnego. Dzięki jego wysiłkom Albania ma dwa miasta przemysłu naftowego: Kuçovę i Patosa.

Profesor Zuber był prawdziwym geologiem uniwersalnym. Był wybitnym geologiem naftowym na skalę europejską



i regionalną. Był wielkim znawcą stratygrafii, tektoniki, petrografii, paleogeografii i bardzo dobrze prowadził syntezę wszystkich tych komponentów z magmatyzmem albańskim. Jego wyobraźnia naukowa przenikała głęboko do zjawisk magmatycznych i tak stworzył swoją teorię o rozwoju i wspaniałości olbrzymich kompleksów skał ofiolitycznych na terenach wschodnich naszego kraju. Przekazał jednocześnie i orientacje praktyczne dotyczące tworzeniu minerałów miedzi, chromu itp. W roku 1946 doręczył, w ówczesnym Ministerstwie Gospodarki, sprawozdanie na temat złóż rudonośnych w Albanii wschodniej i północno-wschodniej, określając jednocześnie lokalizację kopalń, które zostały uruchomione w następnych dekadach.

Dzielo profesora Zubera, tak w kontekście teoretycznym jak i praktycznym, w znalezieniu ropy, gazu, asfaltu, miedzi, chromu, żelazo-niklu itp. sprawdziło się w ciągu pół wieku, co rzadko się zdarza w praktyce zastosowania badań geologicznych.

Mimo, że w czasie życia Zubera stan dróg w Albanii był fatalny, a sieć geodezyjna bardzo słaba, On z dużym wysiłkiem i poświęceniem wykonywał nie tylko badania i obserwacje w terenie, ale gromadził znakomite kolekcje okazów z każdego rejonu Albanii i Bałkanów. Jako pierwszy, zorganizował Muzeum Geologiczne w mieście Kuçova, dzieło oparte na koncepcjach i zasadach prawdziwie naukowych. Gdyby to Muzeum dotrwało do dnia dzisiejszego, przedstawiałoby pełne muzeum geologiczne półwyspu Bałkańskiego, tak jak sobie wyobrażał i co było Jego celem.

Po wojnie, w latach 1945 i 1946, profesor Zuber był dobrze traktowany przez władze komunistyczne w Albanii i nie stawiano mu przeszkód w pracy. Kontynuował kontakty z obywatelami zagranicznymi przebywającymi w Albanii, jak i z inżynierami miejscowymi, którzy byli wychowani w krajach zachodnich.

Tragedia nastąpiła w początku czerwca 1947 roku. Profesor Zuber został aresztowany. W tym roku stworzono w Albanii niesamowity terror wobec inteligencji. W więzieniu razem z profesorem Zuberem byli liczni przedstawiciele kultury, techniki, prawa, medycyny itp. Znany pisarz Petro Marko, współwięzień Zubera z jednej celi, w artykule z dnia 14.04.1991 r., opublikowanym w gazecie „Republika”, pod tytułem „Przestępstwo przeciwko kulturze światowej”, opisuje makabryczne traktowanie profesora Zubera w więzieniu śledczym. Zuber był ciężko oskarżony jako „kolaborant, sabotażysta, szpieg”. Sytuacja jeszcze bardziej skomplikowała się kiedy

śędzia śledczy oskarżył Jego żonę Matyldę Gianpiero, o szpiegostwo na rzecz hitlerowców (małżeństwem byli tylko dwa lata, Matylda zginęła w 1943 roku w czasie bombardowania Kuçovy przez lotnictwo alianckie). W tych zarzutach było wiele przesady i nieprawdy, ale nie miał On szansy obronić się przed sądem. Profesor Zuber, jak i inni więźniowie w 1947 roku, był poddawany okrutnym torturom w celu wymuszenia zeznań i wydobywania informacji. Zuber nie wytrzymał takiego traktowania i podczas śledztwa zmarł.

Po śmierci profesora Stanisława Zubera, Jego dzieła zostały usunięte i wyrzucone z bibliotek. Muzeum, które z wielkim trudem zbudował w ciągu 20 lat, zostawiono bez żadnej opieki i z czasem zostało zlikwidowane. Najgorsze było to, że dzieła Zubera były zakazane do wykorzystania i do cytowania. Tę sytuację wykorzystali jedynie radzieccy geolodzy, którzy przebywali w Albanii od 1949 do 1960 roku. Między nimi byli i pseudonaukowcy – jeden z nich (znany już geologom albańskim) ukradł dzieła Zubera (*Stratygrafia trzeciorzędu albańskiego i objaśnienia i komentarze o mapie geologicznej Albanii w skali 1:2000 000*) i popełniając plagiat, napisał pracę doktorską w Moskwie.

Po nastaniu demokracji w Albanii, została dokonana rehabilitacja wybitnego geologa, profesora Zubera. Przywrócono Mu godność, honor, prawa.

W dniu 20 października 1992 roku uczczono pamięć prof. Stanisława Zubera sesją naukową zorganizowaną przez albańskie środowisko geologiczne. W budynku Wydziału Geologii i Górnictwa, Uniwersytetu Politechnicznego w Tiranie zgromadziło się ponad 300 osób by wysłuchać referatów o życiu i pracach prof. S. Zubera oraz wspomnień osób, które się z nim zetknęły. Zorganizowane zostały dwie wystawy: jedna przywieziona z Polski przez dr. Stanisława Czarnieckiego (Zakład Geologii Dynamicznej PAN, SMMiS-Kraków), druga wykonana przez geologów, współpracowników wydziału. Na ich podstawie nakręcono film wyświetlany przez telewizję albańską. W czasie obrad wręczono na ręce ambasadora Polski wysokie odznaczenie – „Męczennikowi za Demokrację” – przyznane pośmiertnie Stanisławowi Zuberowi przez prezydenta Republiki Albanii. Znany geolog albański prof. dr Petraq Xhaçka, były dyrektor Instytutu Naftowego, który przeżył kalwarię tortur reżimu Hodży (tak samo jak Zuber), w swoim referacie pod tytułem *Działalność naukowa profesora S. Zubera będzie na zawsze wspominana z szacunkiem w nauce geologii albańskiej* między innymi powiedział: „Mimo że prace naukowe S. Zubera były wykorzystywane, to niestety



Prof. dr inż. Arqile Teta

w naszych pracach badawczych nie wolno było wymienić jego imienia, ponieważ dyktatura reżimu Envera Hoxhy (Hodży) ukarała go jako wroga. Bronić go albo pisać o pracach S. Zubera znaczyłyby nie odcięcie języka lecz odcięcie głowy”. Druga sesja naukowa została zorganizowana w dniu 28 października 1993 roku na stulecie urodzin profesora Zubera. Urząd Miasta Kuçovy ogłosił profesora Stanisława Zubera „Honorowym Obywatелеm Miasta” i Jego imię dano jednej z alei miasta. Wkrótce w Tiranie będzie publikowana monografia o życiu i działalności wybitnego geologa.

Tragiczne losy Stanisława Zubera szeregują Go w licznym gronie wybitnych polskich, albańskich i wielu innych geologów, którzy kosztem szczęścia osobistego oddali się służbie dla nauki. My, młodsze pokolenie musimy pamiętać, że na pracach tych badaczy, w znacznej mierze, zbudowany został dorobek geologii. Jego tragiczna śmierć nakazuje pamiętać, że nie wolno dopuścić do powrotu okrutnego totalitaryzmu niszczącego ludzi, naukę i kulturę.

Arqile Teta

Artykuł został opublikowany w albańskich gazetach „Republika” i „Ballkan” 18.10.2007 r. i w gazecie „Idryshe” (Inaczej) 19.10.2007 r. Prof. dr inż. Arqile Teta jest absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej. Studiował w latach 1956–1961. Obecnie jest Rzecznikiem Koła Stowarzyszenia Wychowanków AGH w Tiranie. Koło zrzesza około 30 wychowanków AGH. W 2007 r. autor opracował i wydał słownik polsko-albański. Utrzymuje ściśle kontakty z AGH i przemysłem polskim. Był pomysłodawcą ufundowania przez Rektora AGH stypendium dla studenta z Albanii, który rozpoczął studia w październiku 2007 r.

AGH w filatelistyce

Wiadomości na temat pamiątek filatelistycznych związanych z AGH zamieszczałem poprzednio w *Informatorze Stowarzyszenia Wychowanków AGH*, przy okazji obchodów jubileuszowych Akademii i Stowarzyszenia. Zebranie wszystkich okazało się sprawą bardzo trudną i stale znajduję coś nowego. Tym razem pragnę zaprezentować trzy nowe (znalezione ostatnio) walory. Pierwszym jest datownik okolicznościowy stosowany w Upt Kraków 15.02.1979 z okazji VI Szkoły Mechaniki Górótworu, której współorganizatorem była AGH (rys. 1).

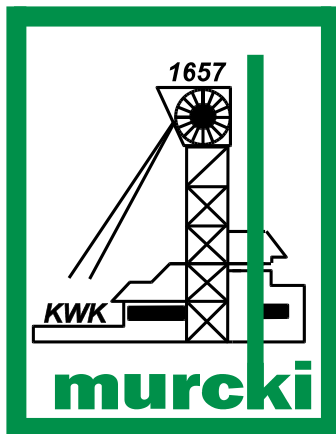
Kolejnym jest datownik stosowany w Upt Rybnik 6 dnia 23.10.1983 z okazji 15-lecia Klubu Filatelistów „Kopasyny” (klub zrzesza filatelistów zbierających znaki pocztowe o tematyce górnictwo) ilustrację którego stanowi popiersie prof. Bolesława Krupińskiego (1893–1972), profesora AGH i Politechniki Śląskiej, doktora honoris causa AGH (rys. 2).

Wreszcie ostatni z odnalezionych to datownik stosowany 10.06.1983 w Upt. Bytom 6 z okazji Wystawy Filatelistycznej, na którym przedstawiono H. Czeczotta absolwenta AGH i profesora, którego imię nosiła Kopalnia Węgla Kamiennego w Miedznej (rys. 3).

Na zakończenie, w związku ze zbliżającym się jubileuszem 90-lecia AGH oraz niedawnym Rokiem Stanisław Staszica, pragnę przypomnieć trzy pamiątki filatelistyczne. Są nimi: kartka pocztowa z datownikiem okolicznościowym stosowanym 17.06.1994 w Upt Kraków 1 z okazji 75-lecia AGH (rys. 4), kartka beznominałowa wydana w Pile z datownikiem okolicznościowym stosowanym 9.05.2005 w Up Hrubieszów 1 z okazji 250 rocznicy urodzin Stanisława Staszica (rys. 5), oraz bardzo ładny datownik stosowany 27.05.1984 w Upt Zawiercie 1 z okazji Sympozjum, wspomnianego wcześniej, Klubu Filatelistów „Kopasyny” (rys. 6).

✉ **Stanisław Mitkowski**
Przewodniczący SW AGH
e-mail: smitkows@agh.edu.pl





KATOWICKI HOLDING WĘGLOWY S.A.

ul. Damrota 16÷18, 40-022 KATOWICE

Kopalnia Węgla Kamiennego „Murcki”

ul. Tadeusza Boya Żeleńskiego 95

40-750 Katowice



350 lat górnictwa na terenach górniczych KWK „Murcki”

Katowicki Holding Węglowy S.A. zarządza sześcioma kopalniami węgla kamiennego i kilkoma zakładami towarzyszącymi wydobywaniu węgla. Wśród tych kopalń jest najmłodsza KWK „Staszic” oraz najstarsza w Polsce KWK „Murcki”.

Kopalnia „Murcki” obchodzi w tym roku 350-lecie swojego istnienia. Pracująca tu załoga, około 2,9 tys. pracowników to ludzie trudu górniczego o najwyższych kwalifikacjach: cieśli górniczego, górnika strzałowego, hydraulika, mechanika, elektryka i informatyka, którzy codziennie tworzą wydobywając rządu około 10 000 ton z pokładów grupy 300, zalegających na głębokości 700 m i zagrożonych III kategorią metanowości.

Kopalnia „Murcki” postawiła na koncentrację wydobywania z trzech frontów ścianowych. Obecnie, przy dwóch czynnych ścianach, przodki ścianowe sięgają po 14 m dobowego postępu. Mimo swoich lat, kopalnia ma przed sobą przyszłość, którą zabezpiecza 143 mln ton węgla w operatywnych zasobach kopalni, co oznacza 60 lat jego eksploatacji. Kierujący kopalnią dyrektor mgr inż. Stanisław Lasek, absolwent Politechniki Śląskiej i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, animator Koła SW AGH, przejął kierowanie kopalnią w marcu ubiegłego roku, kiedy jej stan był dość krytyczny. Stawiając konsekwentnie na koncentrację wydobywania, doświadczoną załogę i kadrę inżynierjno-techniczną doprowadził do stabilizacji wydobywania, obniżenia kosztów i zabezpieczenia frontu eksploatacyjnego.

KWK „Murcki” będąc wiekowym fenomenem w Polsce jest jednocześnie jedną z najstarszych kopalń węgla kamiennego na świecie. Historia tej kopalni to historia nie tylko techniki górniczej ale i historia śląskich obyczajów, historia rodów górniczych oraz historia państwowości polskiej, odzyskiwanej na tych terenach w czasach plebiscytu.

Dzisiaj kopalnia „Murcki” z uwagi na węgiel o wysokich parametrach, przede wszystkim najniższej w Polsce zawartości chloru, oraz znakomite położenie logistyczne może zaoferować węgiel o następujących właściwościach:

Sortyment (typ 31,2 / 32,1)	Klasa [Q/A/S]	Uziarnienie [mm]	Wilgotność [%]	Zaw. chloru [%]
Orzech	25-26/10/08	80-25	8,8	0,15
Groszek	25-26/10/08	31,5-8	8,8	0,15
Miał M I	26/10/08	31,5-0	8,8	0,15
Miał M IIA	20/25/10	20-0	10,6	0,15
Miał M IIA	18/30/10	20-0	9,6	0,10

Dbałość o jakość oferowanych produktów znajduje wyraz we wdrożonym systemie zarządzania jakością PN-EN ISO 9001, który w połączeniu ze stabilnością parametrów handlowych węgla, gwarantuje pewność wywiązywania się kopalni „Murcki” z podjętych zobowiązań względem jej kontrahentów.

Specyfika produkowanego węgla sprawia, że znajduje on szerokie zastosowanie w energetyce zawodowej oraz wśród producentów cementu, którzy doceniają zwłaszcza niską zawartość chloru. Kopalnia podejmuje szereg inicjatyw aby sprostać rosnącym wymaganiom poszczególnych klientów, niezależnie od wielkości realizowanej do nich sprzedaży.

We wszystkich zakładach tworzących KHW S.A. aktywnie działają koła SW AGH, gdzie szczególnie wyróżniają się koła KWK „Murcki”, „Staszic”, „Wieczorek” i „Mysłowice-Wesoła”. Koła te poza organizacją bielskich spotkań środowiskowych, zajmują się zbiórkami pieniężnymi, aukcjami, poszukiwaniem sponsorów, powiększając w ten sposób środki służące wspomaganiu Akcji Zapomóg dla Wdów i sierot po członkach SW AGH.



tel. +48 (032) 20-20-100
20-28-051
25-39-031

fax +48 (032) 20-20-224

Dyspozytor KWK „Murcki”:

tel. +48 (032) 20-28-334

Dział Marketingu:

tel. +48 (032) 20-94-662

fax +48 (032) 20-94-663

e-mail: marketing@murcki.khw.pl

Sąd Rejonowy w Katowicach

KRS: 0000046994

NIP: 634-001-35-13

Kapitał zakładowy: 300 148 440,00 zł.

Kapitał wpłacony: 300 148 440,00 zł.

PKO BP | o/Katowice

37102023130000300200193128

BPH o/Mysłowice

67106000760000321000089287

internet: www.khw.pl

e-mail: kwkmurcki@coig.katowice.pl





KATOWICKI HOLDING WĘGLOWY SA
ul. Damrota 18, 40-022 Katowice
www.khw.pl
marketing@khw.pl

KWALIFIKOWANE PALIWA WĘGLOWE DO NISKOEMISYJNYCH KOTŁÓW NOWEJ GENERACJI



EKO-FINS®

Uziarnienie	0-30 (35) mm
Zawartość ziaren poniżej 0,5 mm	do 15 %
Wartość opałowa:	min. 25 MJ/kg
Zawartość popiołu:	4 - 10 %
Zawartość siarki:	<0,6 %
Zawartość wilgoci:	do 10 %
Spiekalność - RI:	poniżej 20
Temperatura spiekania popiołu - t_s :	> 1100 °C
Temperatura mięknięcia popiołu - t_p :	> 1250 °C



ZALECANY DO RETORTOWYCH KOTŁÓW MIAŁOWYCH

OFERTA DLA JEDNOSTEK SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO REALIZUJĄCYCH PROGRAMY OGRODZENIA NISKIEJ EMISJI

- ✓ Organizacja i działania operacyjne programów ograniczenia niskiej emisji
- ✓ Dostawa i montaż niskoemisyjnych, retortowych kotłów węglowych produkowanych przez holdingową firmę SAG
- ✓ Dostawa kwalifikowanych paliw węglowych
- ✓ Prace projektowe, serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- ✓ Odbiór popiołu

Wykonawcy:

KONSORCJUM CZYSTYCH TECHNOLOGII WĘGLA w składzie:

Katowicki Holding Węglowy S.A., ul. Darmota 18, 40-022 Katowice

Zakład Energetyki Ciepłej w Katowicach S.A., ul. Ks. F. Ścigaly 14, 40-205 Katowice

SAG Spółka z o.o., ul. Szopienicka 58A, 40-432 Katowice

telefony kontaktowe: 032 355 9743, 0 607 679 940, 032 603 5757